



Głos ANGLII



★ TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPRAW BRYTYJSKICH ★

Rok III

Kraków, 5 czerwca 1948

Nr. 23 (84)

Od Redakcji

W dzisiejszym numerze zaczynamy drukować przegląd postępów zrobionych przez W. Brytanię w różnych dziedzinach przez okres trzech lat od zakończenia wojny. Mając do dyspozycji tylko ograniczoną ilość miejsca, nie możemy oczywiście podać zbyt szczegółowego sprawozdania, ale to, które drukujemy, jest dostatecznie wyczerpujące, spodziewamy się więc, że zainteresuje ono naszych Czytelników.

Lata wojenne wzmogły ogromnie wynalazczość, co przyczyniło się do ważnych odkryć na polu medycyny i nauk ścisłych. Również w dziedzinie sztuki, w literaturze, w teatrze, w muzyce i w balecie można zauważyć wiele interesujących osiągnięć.

Należy podkreślić te różne konstruktywne aspekty lat powojennych i zwrócić uwagę na wielką pracę nad odbudową, która się obecnie dokonuje w Europie.

Mimo że artykuły, które drukujemy w naszym piśmie, dotyczą wydarzeń W. Brytanii, nowa europejska orientacja polityczna sprawia, że będą one dla wszystkich ważne i interesujące. Europejska kultura i cywilizacja wywarły swój wpływ na każdy niemal zakątek globu i nie ma na nim chyba narodu, który w pewnym przynajmniej stopniu nie zawdzięcza wiele twórczemu wpływowi Europy.

Słowa te nie są czcym albo sentymentalnym frazesem. Przez następnych kilka lat wielka odpowiedzialność spoczywać będzie na tych, którzy starają się stworzyć europejską jedność. Temu największemu ze wszystkich eksperymentów należy dać rozmach i poparcie. Eksperyment ten jest równie wielki dla W. Brytanii, jak dla każdego narodu europejskiego i jeżeli mamy znaleźć dość siły, by go przeprowadzić, musimy wszyscy odwrócić się od bieżących zatargów, których przyczyną jest przeważnie ideologiczna ciąsnota, a przejąć się rolą, którą prawdziwa demokracja potrafi odegrać, zgodnie z wielkimi swymi tradycjami historycznymi.

Faszyzm i nazizm zawdzięczały częściowo swą siłę prostocie swych barbarzyńskich ideałów oraz przemocy, z jaką narzucały je swym zwolennikom. Wśród zwątpienia, obawy i nieokreślonych dążeń, w okresie, kiedy dawne religie traciły wielu wyznawców i w chwili, kiedy jednostka pragnęła i szukała wśród społeczeństwa nowego ducha wspólnoty i braterstwa, ideologie te zaoferowały jej coś w rodzaju nieprzytomnej i szatańskiej pewności. Miliony ludzi wrzeszczące „Sieg heil!” z tak ogłupiającym zadowoleniem, znajdowały pewną radość w walce o realizację pomysłów Hitlera, które według jego zapewnienia przetrwać miały następne tysiąclacie. Ogłuszeni dźwiękiem swych barbarzyńskich haseł, ludzie ci odwrócili się od rozumu, od poszukiwania prawdy, od godności ludzkiej i od wolności, wreszcie od tych wszystkich wartości, które ludzkość z takim trudem wywalczyła sobie w ciągu wieków.

Nie wolno dopuścić, by coś podobnego miało się powtórzyć, a ci, którzy wierzą w postęp zgodny z przesłankami „trzech lat pokoju”, powinni zjednoczyć się w staraniu, by pochodnie wolności nie zostały już nigdy zgaszone.



W 1945 r. ludność angielska witała na Trafalgar Square na cześć zakończenia wojny. Artykuły wewnątrz numeru pokażą nam czego ludność ta dokonała w ciągu 3 lat pokoju.

GEN. SMUTS O PRZYSZŁOŚCI COMMONWEALTHU

Podczas audycji radiowej, którą poświęcono w zeszłym tygodniu zmieniającej się koncepcji brytyjskiego Commonwealthu i Imperium, gen. Smuts powiedział co następuje:

BŁĘDNY ROZKŁAD JAZDY

„Całość powojennych stosunków między wielkimi mocarstwami musi zostać ponownie rozpatrzona pod kątem widzenia właściwego stanowiska Commonwealthu w ich nowym układzie. Jakżeż to stanowisko przedstawia się w chwili obecnej? Marzyliśmy o tym zjednoczonym świecie, który miał powstać na skutek drugiej wojny światowej. Wydawało się, że wiedza i technika zniszczyły wreszcie dzielące ludzkość granice, a względy gospodarcze zdawały się zmuszać narody do zjednoczenia. Byliśmy w tych marzeniach bardzo zuchwali, kiedy jeszcze przed zakończeniem wojny zaprojektowaliśmy ogromną organizację światową, ONZ, która miała być wyrazem tego światowego zjednoczenia. Pokazało się jednak obecnie, że chcieliśmy wyprzedzić rozwój natury ludzkiej. Opracowaliśmy błędny rozkład jazdy. Ludzkość odmówiła przystosowania się do naszej wizji i obecnie najwidoczniej rozpada się na dwa światy. Rozdziła ten może nie być ostateczny, ale przynajmniej w tej chwili jest oczywistym faktem i kierując się realizmem, nie możemy nie zmienić naszych planów, by je do tego faktu dostosować. Może z biegiem czasu dojdzie do tego, że te dwa światy się zjednoczą, ale obecnie jest ich dwa, a oddziela je od siebie strach. Strach nie tylko bierny i bezwładny, ale czynny i agresywny. Jest to ten rodzaj strachu, który może spowodować wielkie szkody, o ile nie utrzyma się go w korbach przez mądre środki ostrożności i czynną czujność.

DWA BIEGUNY

Nie potrzebuję się dalej rozwodzić nad tym, co każdy wie i co każdy, kto ma oczy otwarte, dobrze widzi. Dwa wielkie bieguny siły stanęły twarzą w twarz, USA na zachodzie i ZSRR na wschodzie, a przyszłość Dalekiego Wschodu zakrywa jeszcze mroczny cień. W tym układzie sił musimy zrobić wybór

i zająć odpowiednie miejsce jako Wspólnota Narodów.

Świat stoi więc wobec zupełnie nowego uszeregowania sił, wobec dwóch przeciwnych sobie obozów, rozporządzających olbrzymim, niespotykanym dotąd potencjałem wojennym. Właśnie na tle tej sytuacji musimy zmienić naszą koncepcję Commonwealthu i Imperium, koncepcję ich stanowiska i stanu prawnego. Nie może już być mowy o naszym separowaniu się dla utrzymania własnego bezpieczeństwa ani o obliczaniu naszych strat i zysków w wojnach światowych. Dla nas, jako członków Commonwealthu organizacja Zachodu staje się także jedynym wyjściem. W związku z tym przede wszystkim jasnym jest fakt, że Stany Zjednoczone, dzięki swemu bezpiecznemu położeniu geograficznemu, swym nieporównanym zasobom przemysłowym i swemu olbrzymiemu potencjałowi wojennemu zajmują specjalne stanowisko na Zachodzie. Commonwealth przyjmuje ten fakt i cieszy się nim tym więcej, że USA są narodem Commonwealthu bliskim z powodu swej rasy, języka, idei, światopoglądu i polityki. Związek między tymi dwoma ugrupowaniami byłby nie tylko sam przez się zrozumiały i naturalny, ale pociągnąłby również za sobą skupienie zasobów i opanowanie światowych dróg komunikacyjnych, które każyłyby zastanowić się każdemu potencjalnemu agresorowi. W strukturę prawną Commonwealthu nie potrzeba wprowadzać żadnych zmian. Kanada od dawna już dowiodła, że lojalne członkostwo Wspólnoty Narodów nie przeszkadza bliskiej współpracy ze Stanami Zjednoczonymi i w ten sposób daje przykład Commonwealthowi jako całości. USA i Commonwealth mogą doskonale współpracować bez tego, żeby jakies zmiany w ich ustawodawstwie musiały być przeprowadzone, a z pewnością bez żadnego uszczerbku dla ich prestiżu.

POTĘGA CENTRALNA

Obecne położenie Europy jest szczególnie niebezpieczne; zarówno dla jej odbudowy, jak i dla jej przyszłego bezpieczeństwa przebudowa jej w ramach planu regionalnego jest również konieczna jak

i nagła. Ponury los, któremu uległy macierzyste kraje na zachodzie może być odzegnany tylko przez zjednoczenie narodów europejskich. Poprzez Benelux, poprzez traktat brukselski, który wiąże 5 państw i poprzez Plan Gospodarczej Europy, ta wielka akcja już została rozpoczęta.

Przy silnym poparciu Ameryki i przy opiece W. Brytanii może ta akcja jeszcze zmienić obecną przegraną i klęskę Europy w jedno z najwspanialszych osiągnięć politycznych, w odrodzenie, które uratuje naszą zachodnią cywilizację. Jakiś plan atlantycki spowoduje być może w pewnym stopniu współudział Ameryki. Udział W. Brytanii jest konieczny i nieunikniony, zarówno dlatego, że unia europejska nie może bez niej funkcjonować, jak i dlatego, że W. Brytania jest częścią Europy i przestała być wyspą. Prócz tego jej własny powrót do stanu normalnego jest bezpośrednio i ściśle związany z odrodzeniem Europy — obie rozpaczliwie potrzebują się nawzajem.

Jeżeli uda się przeprowadzić w ten sposób unię europejską z udziałem W. Brytanii, powstanie trzecia, siłowa potęga, co najmniej równa obu wymienionym poprzednio. Bezpieczeństwo świata oprze się na na trójce potęg, a nie będzie dalej niepewnie zawieszona między dwoma wielkimi potęgami, które spoglądają na siebie ponad gruzami Europy.

POŚLANNICTWO ANGLII

Oto jak widzę przyszłe podstawy bezpieczeństwa i pokoju świata i oto moim zdaniem kierunek dla następnej wielkiej akcji. W związku z tym może wkrótce powstać dla Commonwealthu, na czele którego stoi W. Brytania, bardzo ciekawa i poważna sytuacja. Czy Anglia może być kierowniczym albo ważnym składnikiem zarówno Commonwealthu jak i Unii Zachodniej?

Czy Commonwealth ucierpi od takiego dwoistego stanowiska W. Brytanii?

Zastanawiałem się nad tymi pytaniami bardzo poważnie i nie widzę w nich żadnych trudności, które nie dałyby się usunąć. Byłoby

W numerze:

W. RRYTANIA W ŚWIECIE POWOJENNYM

TRZY LATA POSTĘPU SPOŁECZNEGO

WALKA O RÓWNOWAGĘ GOSPODARCZĄ

ARCHITEKTURA PÓŁNOCNEJ ANGLII

WYSTAWA OBRAZÓW BRACI ŻUŁAWSKICH

W. SOMERSET MONGHAM PANI PUŁKOWNIKOWA

OBYWATELE BRYTYJSKIEJ WSPÓLNOTY NARODÓW

W najbliższej przyszłości poddani brytyjscy będą uznani za obywateli Commonwealthu.

Taki jest cel poprawki rządowej do ustawy o narodowości brytyjskiej, wysuniętej w Izbie Lordów przez lorda kanclerza, wicehrabiego Jowitta.

Przedstawicielstwo w Izbie Lordów przewiduje, że obywateli Commonwealthu, czy też imperium kolonialnego będzie na mocy tego obywatelstwa poddany brytyjskim.

Poprawka do tej ustawy proponuje, aby każdy poddany brytyjski „był uznany za brytyjskiego poddanego, lub za obywatela Commonwealthu, przy czym określenia poddany brytyjski i obywatel Commonwealthu będą miały identyczne znaczenie”.

W debacie, podczas drugiego czytania ustawy pewna liczba posłów w Izbie Lordów podkreśliła, że określenie „brytyjski poddany” może nie być dopuszczalne dla wszystkich ludów Commonwealthu i że należałoby znaleźć lepszy termin.

Zgodnie z tym rząd przeprowadził konsultacje z dominiami w celu wypracowania bardziej odpowiedniego określenia, w wyniku czego ustalono termin „obywatele Commonwealthu”. Przewiduje się, że parlamenty Wspólnoty Narodów opracują podobne ustawy dla wprowadzenia koniecznych zmian.

Kiedy ustawa zostanie umieszczona w księdze statutowej, poddani brytyjscy będą mogli zatem nazywać się albo obywatelami brytyjskimi, albo obywatelami Commonwealthu, względnie jednym i drugim. Będzie się to odnosiło również do mieszkańców dominiów i kolonii.

wszakże rzeczą przedwczesną dyskusowanie tej sprawy na tym miejscu i w obecnym, wczesnym stadium. Jedną rzeczą jest całkiem pewna — W. Brytania będzie bardzo potrzebna zarówno dla Commonwealthu jak i dla Unii Europejskiej. Jest ona macierzą wielu państw i była organizatorem i kierownikiem najlepiej, na świecie zorganizowanej grupy wolnych narodów. Posiada nieporównaną znajomość spraw ludzkich we wszystkich częściach świata i wyrobiła sobie tradycyjną technikę postępowania z nimi. Jej poczucie sprawiedliwości, „fair play” i jej zrównoważony sąd muszą obecnie stać się bardziej niż kiedykolwiek bezcennymi atrybutami w tym okresie niepokoju i rozdrażnienia. Stoi przed nią jeszcze wielkie ogólnoludzkie postanowienie — może większe niż kiedykolwiek w jej wspaniałej przeszłości“.

Bevin o sprawie Palestyny

Min. spraw zagranicznych Bevin zapytano w Izbie Gmin, iju oficerów brytyjskich służy w Legionie Arabskim i czy przewidziane jest ich wycofanie.

Bevin odpowiedział: „Wedle ostatnich wiadomości otrzymanych stamtąd, 37 oficerów brytyjskich służy w tej chwili w Legionie Arabskim.

Trzech z nich zostało odkomenderowanych z wojsk podlegających administracji Palestyny.

Z wygaśnięciem mandatu oficerowie ci opowiedzieli się za wystąpieniem ze służby kolonialnej.

Trzynastu jest osobami cywilnymi, które zostały zakontraktowane przez rząd Transjordanii.

Reszta została odkomenderowana z brytyjskich sił zbrojnych.

Nie ma żadnych oficerów brytyjskich w Jerozolimie.

Min. Bevin podkreślił, że transjordański korpus graniczny jest czymś zupełnie różnym od Legionu Arabskiego.

Jest to jednostka imperialnych sił zbrojnych, służących w Palestynie, która została rozpuszczona kilka miesięcy temu.

Minister w dalszym ciągu mówił: „Oficerowie armii brytyjskiej, którzy zostali odkomenderowani do wojsk Transjordanii, są przekazywani na mocy traktatu anglo-transjordańskiego, w którym brytyjski rząd zobowiązuje się dostarczyć na każde żądanie brytyjskiego personelu służbowego, którego usługi są potrzebne, by zapewnić skuteczne działanie armii transjordańskiej.

Zobowiązanie to przestanie obowiązywać tylko w tym wypadku, jeśli jego wymagania okazały się niezgodne z naszymi zobowiązaniami wobec ONZ.

Minister podkreślił jednakowoż, że jedną z poważniejszych trudności w Jerozolimie było przerwanie rozjemstwa nakazanego przez wysokiego komisarza.

Działania wojenne na tym odcinku wybuchły z wstępnymi oddziałami żydowskimi, które złamały warunki rozjemstwa. Min. Bevin wyraził swój żal z tego powodu.

Byłoby bardziej pożądane gdyby Jerozolimę udało się wyłączyć z walki.

Wiadomości prasowe z Waszyngtonu, podające sprawozdania z rozmowy dr Weizmanna, prezydenta „państwa Izrael” z prezydentem Trumanem, wzbudziły w Londynie niepokój, aby to nie wywarło szkodliwego wpływu na dyskusje, które toczą się obecnie z przywódcami z Ligi Arabskiej w Amman na temat odpowiedzi, jaką należy dać Radzie Bezpieczeństwa na jej wezwanie do zaprzestania walki.

Zgodnie ze słowami dr Weizmanna prezydent Truman dał mu nadzieję, że rząd USA w niedalekiej przyszłości zmiesie embargo na eksport broni do Środkowego Wschodu.

Prezydent Truman według tego, co twierdzi dr Weizmanna, przyznał, że sprawa ta jest bardzo nagła.

Następnie dr Weizmanna oświadczył, że zwrócił się do prezydenta Truman na z prośbą o pożyczkę dla państwa Izrael w wysokości od 90 do 100 milionów dolarów, i odmówił wrazenie, że jego prośba nie była daremną.

Część tych pieniędzy — stwierdził

dr Weizmanna — będzie potrzebna na cele wojskowe.

Mimo że dotąd nie wiadomo jeszcze dokładnie, co odpowiedział prezydent Truman dr Weizmanna, pozostaje jednak faktem, że oświadczenie dr Weizmanna, iż prezydent Truman poczynił pewne nadzieje na zniesienie embargo na wywóz broni i na udzielenie pożyczki państwu Izrael zostało opublikowane na całym świecie w krytycznym momencie, kiedy przedstawiciele państw arabskich ciągle jeszcze rozważali kwestię przyjęcia wezwania o zaprzestanie walki.

Posunięcie Waszyngtonu zatem okazało się szczególnie nie na czasie.

Rząd brytyjski — jak to oświadczył min. Bevin w Izbie Gmin — postarał się wywrzeć jak największy wpływ, by doprowadzić państwa arabskie do przyjęcia wezwania o zaprzestanie walki.

Na zapytanie w Izbie Gmin, czy rząd JKM ma zamiar uznać państwo Izrael, Bevin powiedział: „Nie powielimy w tej sprawie żadnej decyzji dopóki sytuacja nie będzie jasniejsza”.

Światowy Kongres Zdrowia

Kongres Zdrowia, który rozpoczął się w Wielkiej Brytanii 26 maja br., zgromadził delegatów z całego świata. Zjazd został zainicjowany przez Królewski Instytut Sanitarny, a prócz fachowców z za granicy, byli na nim reprezentowane wszystkie miejskie i rządowe władze sanitarne. Ogólna ilość osób biorących udział w Kongresie przekroczyła 2.400, jest to więc największy kongres zdrowia, jaki się kiedykolwiek odbył.

Delegaci reprezentowali 990 rozmaitych ugrupowań, wliczając w to rządy suwerenne i kolonialne oraz samorządy i inne organizacje publiczne.

Kongres trwał 5 dni, w czasie których ogłoszono 44 przemówień. — Przedmiotem dyskusji były takie sprawy, jak oczyszczanie wody, higiena

mieszkania, medycyna podzwrotnikowa i problemy odżywiania.

UNESCO wysłała oficjalnego obserwatora, który reprezentuje największą na świecie organizację zdrowia.

Przemówienia i dyskusje dotyczyły raczej przyszłości, niż przeglądu dokonanych osiągnięć, jakkolwiek były one znaczne.

Sprawa zdrowia i dobrobytu dzieci w chwili obecnej i w przyszłości była główną troską delegatów. Mają oni obecnie dobre podstawy, na których mogą oprzeć swą działalność.

Ostatnie cyfry wykazują, że tylko 17 na każdy tysiąc urodzonych w W. Brytanii niemowląt, umiera w pierwszym roku życia. Jest to pocieszający kontrast ze stanem śmiertelności na początku tego stulecia, który wynosił 69 zgonów na każdy 1000 urodzonych niemowląt. Również przeciętna granica wieku dorosłych przesunęła się znacznie.

50 lat temu na 344 osoby tylko 34 żyło ponad 75 lat. Obecnie cyfra ta zwiększyła się dwukrotnie, a jeśli chodzi o kobiety, nawet trzykrotnie.

W ostatnich latach również poczyniono znaczne postępy w opanowaniu chorób. W 1935 r. zanotowano 78 tysięcy wypadków dyfterii w porównaniu do 17.000 w 1946 roku.

W tym samym okresie ilość wypadków szkarlatyny spadła ze 150.000 na 60.000, a gorączki poługowej z 10 tysięcy na osiem.

niż wynosi roczny budżet Międzynarodowej Organizacji Uchodźców. Koszta podróży uchodźców do naszego kraju pokrywane są w całości przez rząd JKM, gdy tymczasem wszystkie inne kraje za wyjątkiem Belgii i Holandii, spodziewają się, iż Międzynarodowa Organizacja pokryje te koszty.

f) Jeśli inne kraje pójdą za przykładem, jaki dała W. Brytania, problem uchodźców będzie wkrótce rozwiązany.

Wysoka nagroda dla komandora Whittle

Wielka Brytania wyraziła w konkretny sposób swoje uznanie dla dzieła człowieka, którego o królestwo zrewolucjonizowało lotnictwo.

Komandor lotnictwa Frank Whittle, brytyjski wynalazca napędu odrzutowego, ma otrzymać wysokie wynagrodzenie. Przed kilku dniami ogłoszono, że skarb państwa i ministerstwo dostaw przyjęły polecenie Królewskiej Komisji Wynagrodzeń dla Wynalazców, wypłacenie mu 100.000 funtów, wolnych od podatku. Jest to najwyższe wynagrodzenie udzielone kiedykolwiek przez tę Komisję.

Wynalazkowi temu zawdzięcza W. Brytania swoje czołowe stanowisko w dziedzinie rozwoju napędu odrzutowego.

W styczniu 1944 r. ogłoszono po raz pierwszy, że W. Brytania buduje samoloty o napędzie odrzutowym. Polecenie Komisji stwierdza szczegółowo, że wynagrodzenia tego udziela się „w uznaniu osiągnięć w dziedzinie badań lotniczych przez projektowanie i udoskonalanie praktycznych sposobów stosowania zasady napędu odrzutowego”.

Komandor Whittle oświadczył przed kilku dniami: „Gdybym powiedział, że jestem zadowolony z nagrody, byłby

by to poważnym niedocenieniem uznania, jakie mnie spotkało. Znaczy ono dla mnie więcej, niż pieniądze. Ten wspaniały wyraz uznania narodu dla mego dzieła posiada dla mnie nieocenioną wartość”.

Komandor Whittle wstąpił do służby RAF-u 25 lat temu, mając zaledwie 16 lat.

Minicar: samochód - liliput

Pewna firma samochodowa w północnej Anglii skonstruowała małego samochodzika, cały z aluminium, ważący mniej niż 100 kg. i osiągnąca maksymalną szybkość 64 km/godz.

Jest to prototyp pierwszych angielskich samochodów - liliputów t. zw. „minicars”, które w W. Brytanii będą produkowane seryjnie.

Wysokość samochodu nie przekroczy 90 cm, a cała długość 2 m 40 cm.

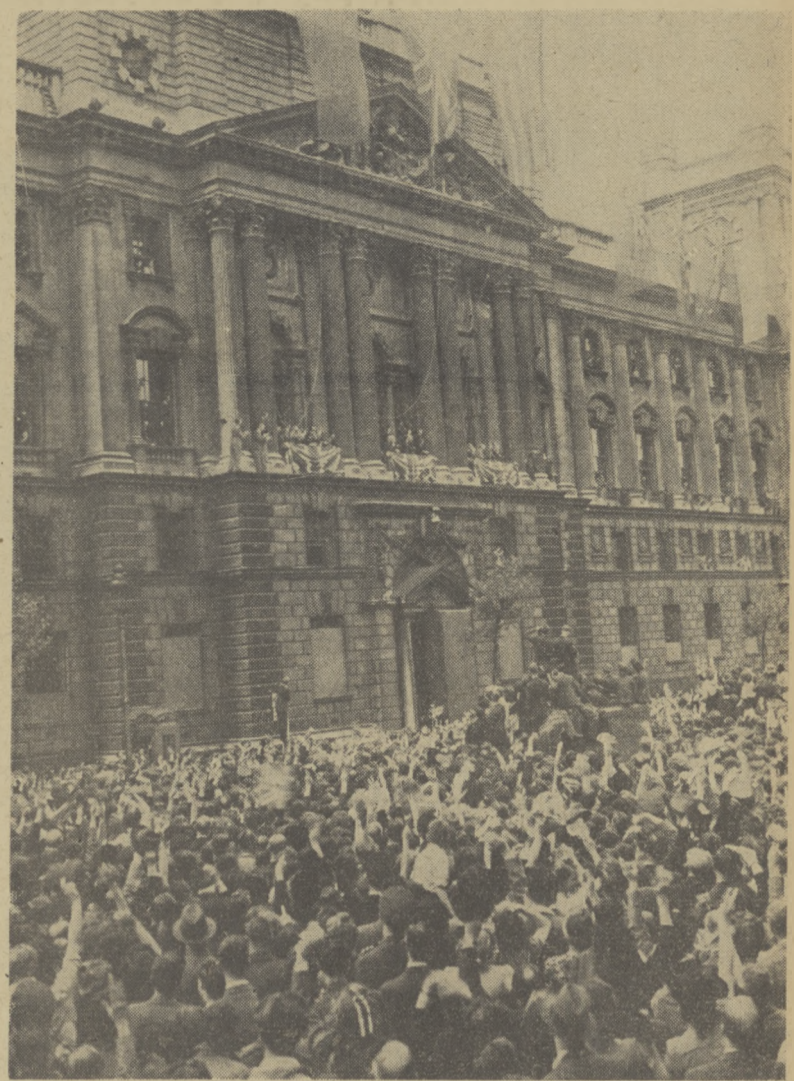
Obliczono, że samochodzik ten będzie zużywał 4 1/2 litra benzyny na ponad 160 km, a koszt utrzymania będą minimalne.

Pomimo tak małych rozmiarów w samochodziku tym będzie można wygodnie ułożyć nogi i pomieścić bagaż. Będzie on również zaopatrzone w ściągana budę.

Cena wynosić będzie w przybliżeniu 150 funtów.

Następny 25 (85) numer „Głosu Anglii” poświęcony będzie osiągnięciom W. Brytanii na polu naukowym i społecznym, a w 25 (86) będzie zawierał artykuły o filmie, teatrze, baletcie, muzyce, sztuce i literaturze.

TRZY LATA TEMU



Dzień zwycięstwa w Londynie. 3 lata temu Churchill na czele swych ministrów pozdrowiał z balkonu zgromadzone tłumy.



Dzień zwycięstwa w Londynie: wesole twarze uczestników uroczystości.



Dzień zwycięstwa w Londynie: Kanadyjczycy zabawiają publiczność zgromadzoną dla wysłuchania mowy królewskiej przez radio.

Sprawa uchodźców

W odpowiedzi na interpelację w Izbie Gmin, wniesioną w ubiegłym miesiącu, min. Bevin wyraził opinię, że „problem uchodźców mógłby być rozwiązany w przeciągu paru miesięcy, gdyby ONZ na prawdę się o to postarała, a każdy naród przyjął zgłoszoną przez siebie kwotę imigracyjną”. Minister dodał jeszcze: „Chciałbym też oświadczyć, że nasz kraj zrobił więcej, niż wszystkie inne razem wzięte kraje na świecie.

Następujące dane i cyfry zostały ostatnio opublikowane:

a) W latach poprzedzających wybuch wojny około 80.000 uchodźców z Niemiec, Austrii i Czechostowacji znalazło schronienie w Zjednoczonym Królestwie. Większość z nich jeszcze tu przebywa i wielu zostało obywatelami brytyjskimi.

b) W czasie wojny dalszych 70.000 cywilnych uchodźców przybyło do naszego kraju. Większość z nich została obecnie repatriowana.

c) Od zakończenia wojny ponad 200.000 uchodźców (licząc przynajmniej 130.000 Polaków i 55.000 ochotniczych pracowników europejskich) osiedliło się w Zjednoczonym Królestwie.

d) Jest to więcej niż przyjęły wszystkie inne kraje, a udział naszego kraju w tej akcji jest ciągle jeszcze największy. Prócz 16.314 wysiedlonych, którzy zostali osiedleni w Wielkiej Brytanii w lutym, 7.490 nowych przybyło do Zjednoczonego Królestwa w porównaniu z 2.001 przyjętymi przez Kanadę, 1.117 przez Stany Zjednoczone, 1.001 przez Argentynę i 914 przez Francję.

e) Łącznymi z kosztami na Polski Korpus Rozmieszczenia rząd JKM wydał na uchodźców od końca wojny 129 milionów funtów — czyli o wiele więcej niż jakikolwiek inny kraj, a prawie czterokrotnie więcej

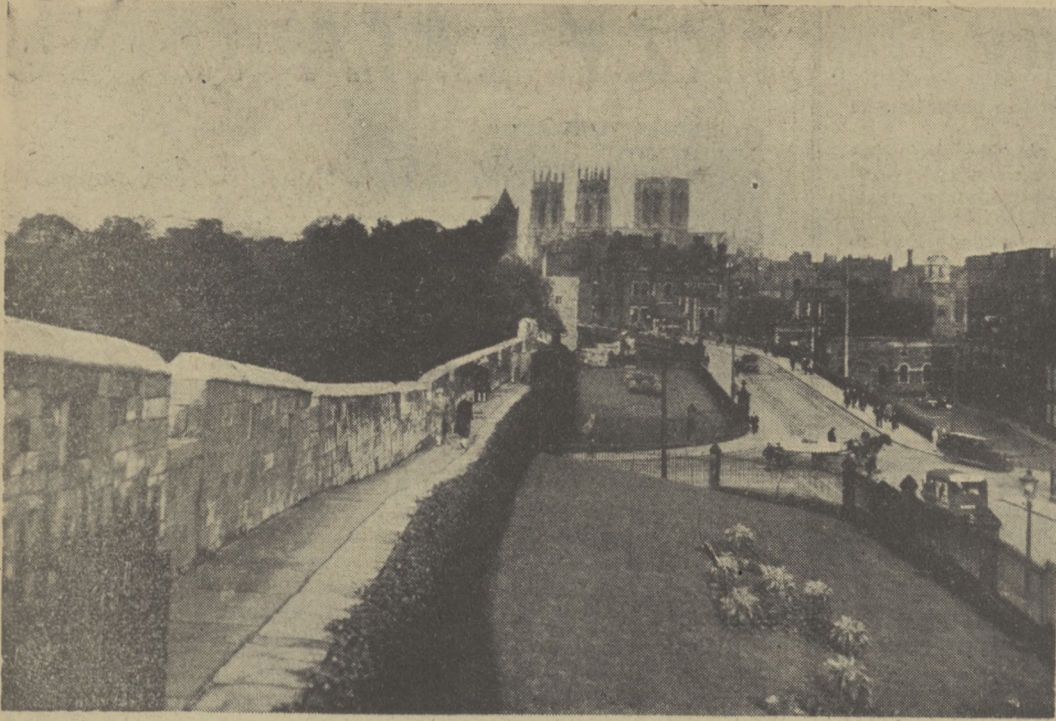
Kampania przeciw chrzęszczycowi Colorado

Propozycja wysunięta przez rząd brytyjski, by zorganizować kontrolę nad chrzęszczyciem Colorado na międzynarodową skalę, została przyjęta. Plany wejda w życie tego lata. Pewna ilość państw zgodziła się, by wspólnie wszcząć zdecydowaną akcję w celu zwalczania tego groźnego szkodnika ziemniaczanego. Założono międzynarodowy komitet składający się z przedstawicieli technicznych i administracyjnych.

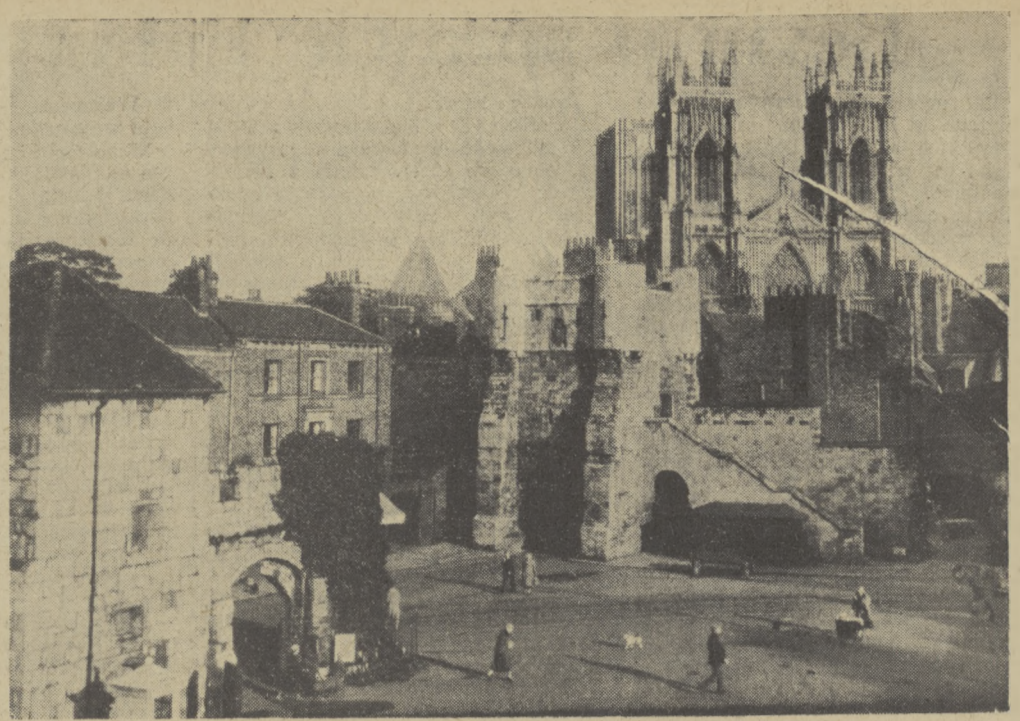
Ustanowiono również centralny fundusz, wynoszący ponad 200 tys. funtów, który zostanie użyty na sfinansowanie kampanii przysto-

wawczej, a także na akcję ochronną na obszarach, gdzie zaraza szczególnie się szerzy.

Plan na ten rok obejmuje zasadnicze zabezpieczenie zbiorów ziemniaków na wielkich obszarach Holandii, Belgii, Luksemburga, Francji i Niemiec. Dla ochrony przed zarazą rośliny będą spryskiwane. Należy spodziewać się, że tego rodzaju środki zapobiegawcze będą przeprowadzone trzykrotnie tego lata na przestrzeni blisko 1 miliona akrów ziemniaków. Ale znacznie więcej środków zapobiegawczych zastosuje się na obszarach ciężko dotkniętych zarazą, które wymagają specjalnej kontroli.



Na zdjęciu z lewej: Miasto York — stare mury warowne i katedra. Na zdjęciu z prawej: Brama „Bootham Bar”, w głębi katedra, wybudowana na miejscu dawnego, drewnianego kościółka.



H. BAGENAL

Architektura północnej Anglii

NIEJEDEN turysta opuszcza W. Brytanię nie zwiedzając północnych jej części — nikt bowiem nie zwrócił mu uwagi na to, że powinien zobaczyć Halifax, Kirkstall czy Pickering. A jednak pogórze piaskowe, tzw. „Millstone Grit”, które wznosi się na krańcu zagłębia węglowego w północnym Yorkshire, jest siedzibą jednej z najlepiej znanych za granicą gałęzi przemysłu brytyjskiego — wielkich przędzalni wełny. Tu właśnie znajdują się miasta Leeds, Bradford i Halifax, a w głębi tego okręgu, na szczytach wzgórz i wśród nowoczesnych osad stoi wiele starych budynków, uroczych dworów i ciekawych chat dawnych tkaczy.

Przyroda dała Grecji marmury i wapień, Rzymowi jego pozzolana i tufy (wulkaniczne lawy), nam zaś przydzieliła węgiel i piaskowiec, którego twarda odmiana jest pierwszym materiałem budowlanym. Jego trwałości dowodzi chociażby starożytny krzyż, zwany „Bewcastle Cross”, stojący na równinie Bewcastle (Northumberland), którego tysiącletnia rzeźba jest do dziś dnia bardzo wyraźna.

Jest to przykład nie tyle jakiejś trwałości, nasz zmienny klimat działa bowiem na kamień zupełnie inaczej niż łagodne powietrze Włoch czy Grecji. Twardy piaskowiec, wystawiony na zmiany atmosferyczne, nabiera pięknej patyny. Powierzchnia jego przyćmiona sadzą, zmywana deszczem, nadgryzana przez mrozy, staje się gładka jak brązowy aksamit, a drobiny zawartej w nim miki błyszczą i mienią się w słońcu. Dla zamilowanego budowniczego ani Sycylia ani nawet Grecja nie posiadają lepszego materiału na pomniki czy monumentalne budowle, toteż dwory wiejskie, składy wełny, czy przędzalnie w Yorkshire są pełną godności pamiątką dawnych lat, kiedy przemysł włókienniczy zaczął się tu rozwijać. Spotykamy tu również mosty z epoki Tudorów, po których przejeżdżały wozy naładowane balami sukna, wysyłanymi drogą morską do Polski i krajów bałtyckich. Dwory wiejskie w Yorkshire mają przeważnie kryty podjazd, którego dach stanowi nieraz płyta wyciosana z jednego kamienia. W tutejszych kamieniołomach czterometrowe bloki piaskowca nie należą do rzadkości, najdłuższy z nich — sześciometrowy, położono jako najniższy stopień wspaniałych schodów, prowadzących do British Museum.

Piaskowiec dostarcza wszelkich elementów kamiennej budowli i podłużnych głazów na progi, ciosu do budowy murów, płyt na posadzki, a wreszcie doskonałych dachówek. Te kamienne dachówki są duże i oczywiście ciężkie, toteż kiedy w XVI wieku zaczęto za-

stępować nimi słomiane strzechy, spadistość dachu zmniejszyła się o 45 stopni.

Stare domy w Yorkshire można porównać z równie starymi domami kamiennymi w Cotswold, w zachodniej Anglii, gdzie płyty z wapna jako lżejsze nadawały się nawet do wymagań spadzistej architektury gotyckiej. Twardość piaskowca natomiast pozwala go wykorzystywać do płaskorzeźby, toteż w starych domach spotyka się wiele ozdobnych drzwi i fryzów.

Biegający przez środkową Anglię łańcuch górski, zwany „Pennines”, zaopatrzył tę okolicę w liczne bogactwa naturalne: strumienie spadające ze stromych zboczy dostarczają siły wodnej, w skałach znajdują się złoża węgla i żelaza, a z kamieniołomów czerpie się najtwardszy na świecie piaskowiec. Poza celami budowlanymi służy on do wyrobu kamieni młyńskich i szlifierskich. Wreszcie woda spływająca ze skał piaskowych jest specjalnie „miękka”, nadaje się więc do prania wełny i do innych celów włókienniczych. Strumienie spadające z tych samych gór na stronę Lancashire płuczą skały wapienno-węglowe, są one zatem twarde i nadają się do wykorzystania w przemyśle bawełnianym.

Stare, kamienne domy są bardzo ciekawe dla archeologa. Długie bloki kamienne, z których zrobione są obramowania okien i węgry, zdają się naśladować jeszcze wcześniejszą konstrukcję drewnianą. Masywne domy w dolinach Yorkshire noszą przeważnie daty z czasów Cromwella i stanowią pomnik czasów, w których wzięto się do trzebieżenia lasów i osuszania wilgotnych wąwozów. Przed tą epoką, za Tudorów i w średnich wiekach, budowano przeważnie z drzewa. Kiedy nastąpiły burzliwe czasy wojny domowej i zamieszek religijnych, główną troską ludności było ustrzeżenie życia i mienia, ochrona organizacji kościelnej i cywilnej, obrona kraju przeciw napaściom Szkotów.

Pięknym zabytkiem z tego okresu jest dobrze zachowany, kamienny zamek obronny w Skipton; ale najważniejszymi zabytkami architektury północnej Anglii są znajdujące się tu opactwa Cystersów, z których najtypowszym jest Kirkstall Abbey, koło miasta Leeds. Pochodzi ono z XII wieku i jest ciekawym przykładem pokrewieństwa kulturalnego z kontynentem europejskim. Opactwo w Kirkstall ma bowiem ten sam typowy plan budowy, co opactwo Maulbronn w Wirtembergii i Casamari we Włoszech. Kirkstall było najdalej na zachód wysuniętą placówką tego zakonu, którego wpływ w Europie był tak przemożny.



Opactwo Kirkstall koło Leeds (Yorkshire).

Opactwa Cystersów zalicza się w Anglii do tzw. „stylu przejściowego”, ponieważ architektura ich nie jest już „anglonormandzka”. Cystersi byli wielkimi budowniczymi — im to zawdzięczamy ostrołukowe okna i okazałe szkarpy (starsze, anglonormandzkie szkarpy są zaledwie nieśmiało zarysowane). Cystersi zapatrzyli też ociekające deszczem okapy budynków w kamienne rynny, zakończone „chimerą”. W tej półdzikiej, północnej okolicy — w Kirkstall, Fountains i Byland zaprowadzili oni styl gotycki.

Jadąc z Leeds do Yorku, zamiast węglodajnych skał spotyka się tzw. „dolomity”, czyli wapień magnezjowy i mija się zyną dolinę rzeki Ouse. Magnezjowy wapień to miękki, łatwy do obróbki materiał, a widziane z okna wagonu dworce kolejowe zbudowane są z niego w neogotyckim stylu, ulubionym w XIX w. York posiada wiele średniowiecznych budynków zabytkowych, zbudowanych z tego właśnie dolomitu. Nad miastem górują trzy wspaniałe wieże kościoła katedralnego.

York to stare, rzymskie miasto. Posiada ono bogate muzeum wykopalisk z epoki rzymskiej, a równocześnie jest ożywionym centrum handlowym, które nie utraciło swej średniowiecznej szaty. Otaczają je mury o słynnych,

gotyckich bramach. Ratusz został, niestety, podczas ostatniej wojny zbombardowany. Oryginalnością jego były wspaniałe, podpierające dach kolumny nie kamienne, lecz dębowe.

Stoi tu kilka pięknych domów z epoki georgiańskiej, w których dawni, bogaci właściciele, okoliczni ziemianie, spędzali sezon zimowy, zamiast jechać do Londynu. Dwory swe na wsi panowie ci budowali często w stylu klasycznym. Najpiękniejszym z nich są Castle Howard (dzieło architekta Vanbrugha) oraz Gilling i Duncombe Park.

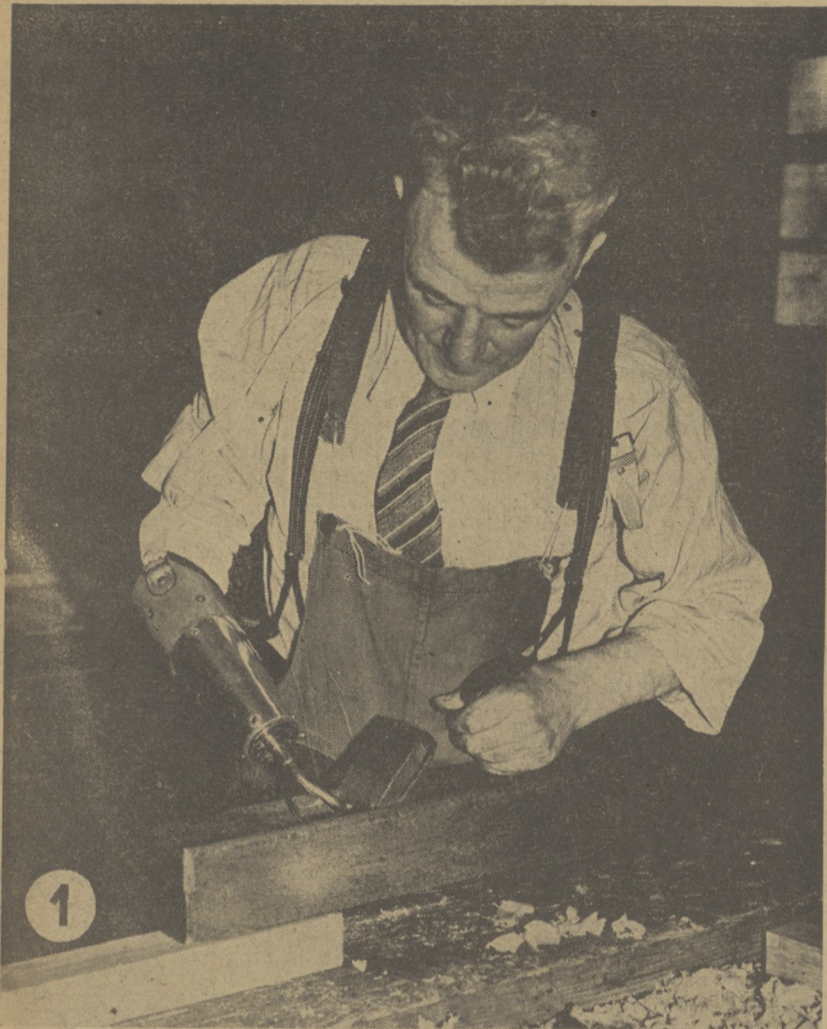
Z York jedziemy do Durham. Miasto leży na wzgórzu ukoronowanym katedrą i zamkiem, a otoczonym rzeką Wear. Jest to małe, kamienne miasteczko uniwersyteckie, w którym zachowały się urok i powaga dawnych wieków. Katedra w stylu anglonormandzkim jest jedną z najpiękniejszych budowli wczesnego średniowiecza w Europie, której linii nie skażyły późniejsze dobudówki gotyckie. Nawa katedry pochodzi z r. 1130, a jej kamienne sklepienie i ostre poprzeczne łuki są może najwcześniejsze z istniejących. Ogromne szkarpy kończą się pod dachami bocznych naw. Masywne bloki piaskowca, z których katedra jest zbudowana, pochodzą z odkrytych przez Rzymian kamieniołomów w Blackpasture.



Na zdjęciu z lewej: Zamek w Skipton. Na zdjęciu z prawej: Brama wjazdowa zamku w Skipton.



TRZY LATA POSTĘ



1 W W. Brytanii 730.000 zarejestrowanych invalidów znajduje się pod ochroną specjalnej ustawy, która weszła w życie w 1944 r. Ustawa dotyczy nie tylko ofiar bombardowań, wypadków przy pracy czy też chorób. Od końca wojny przygotowano do produktywnej pracy 17.000 invalidów, a 4.500 przechodzi w tej chwili przeszkolenie.

2 Taki los spotkał wiele rodzin w W. Brytanii podczas wojny, bowiem 4 1/2 miliona domów zostało zniszczonych czy zburzonych przez nieprzyjaciela, co stanowi 1/3 wszystkich naszych budynków mieszkalnych.

3 Na uniwersytetach brytyjskich studiuje obecnie 76.764 studentów w porównaniu z 50.246 przed wojną. Z tych znaczny odsetek stanowią byli wojskowi (zarówno mężczyźni jak kobiety) którzy otrzymują subsydia rządowe. Poza tymi specjalnymi subsydiami około 27.000 studentów korzysta z pomocy finansowej. Bezpośrednie subsydia rządowe dla uniwersytetów zwiększyło się z 2 milionów funtów w 1939 r. do blisko 10 milionów funtów w 1948-9 r.

4 Ustawa o powszechnym ubezpieczeniu przewiduje podwyżkę emerytury dla starców od 10 do 26 szylingów tygodniowo

dla osób samotnych i o 42 szyl. dla małżeństw. Choć ustawa w całej rozciągłości wejdzie w życie dopiero w lipcu, rząd uwzględniwszy ciężkie położenie osób starych wydał odpowiednie zarządzenie w październiku 1946 r. Starzy ludzie, którym emerytura nie wystarcza na pokrycie wszystkich wydatków, mogą tak jak dawniej zwrócić się o dodatkową pomoc.

Ostatnim posunięciem, które uzupełnia rządowy plan bezpośredniej opieki społecznej, jest ustawa o powszechnej pomocy, która zapewni wsparcie wszystkim ludziom potrzebującym specjalnej opieki, a nie podпадаjącym pod żadne prawodawstwo — ślepych, starych, chorych, rodzinom, które znalazły się nagle w położeniu bez wyjścia. W 1948 na 1949 W. Brytania wyda na cele opieki społecznej poza oświatą 400 milionów funtów.

5 Od kwietnia 1945 do lutego 1948, 628.509 rodzin otrzymało z powrotem mieszkanie, z czego 372.769 w nowych domach.

6 Powojenny program mieszkaniowy w W. Brytanii osiągnął następujące cyfry z końcem lutego 1948 r.:

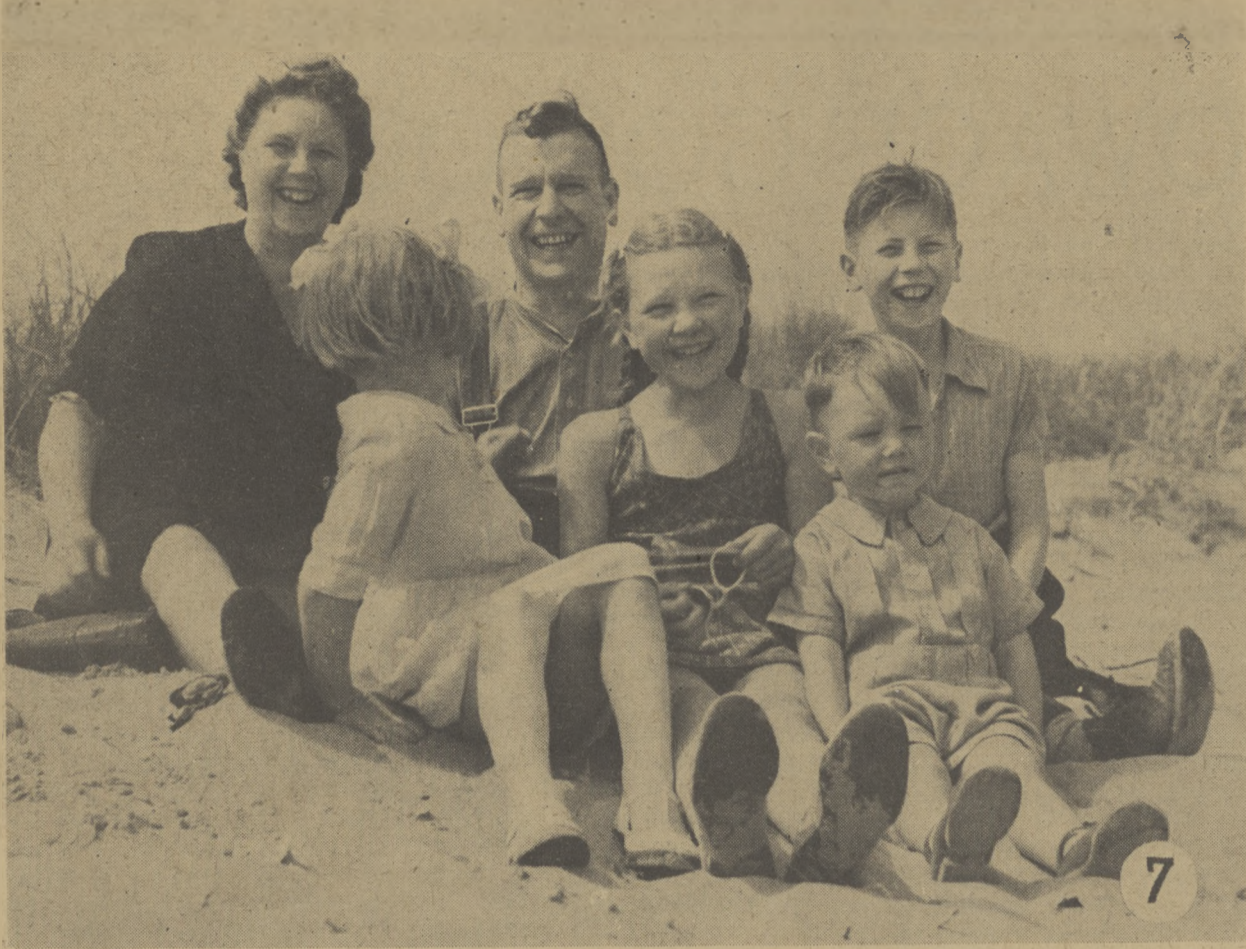
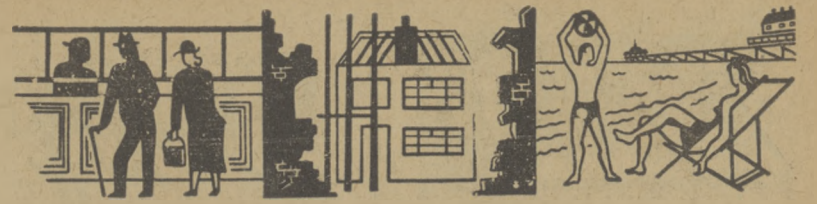
Czasowe domki prefabrykowane — 143.284, stałe domy i bloki mieszkalne — 229.485, Remonty i przebudowy — 220.810 jednorodzinnych pomieszczeń.

1 marca 1948 r. 240.242 stałych i 8.319 tymczasowych domów znajdowało się w trakcie budowy.

7 Zona robotnika otrzymuje po 5 szylingów tygodniowo na każde dziecko, zgodnie z ustawą o zasiłkach dla rodziny, która weszła w życie w sierpniu 1946 r. To kosztuje państwo ponad milion funtów tygodniowo. Zona robotnika byłaby zadowolona, gdyby nie było racjonowania żywności, ale jednak sama przyznaje, że to jest najsprawiedliwszy sposób rozdziału towarów, których taki brak się odczuwa. Najpoważniejszy problem dla niej stanowią kupony odzieżowe, których ilość powinna się zwiększyć tak, by wystarczała na bieliznę. Pomyślną dla niej nowiną jest obniżenie w budżecie na rok 1948 podatku od zakupu na wielotowarów użytku domowego.

8 Między czerwcem 1945 r. a grudniem 1947 ponad 2 1/4 miliona niemowląt urodziło się w W. Brytanii. Śmiertelność niemowląt jest mniejsza niż kiedykolwiek (w 1946 r. zdarzyło się 43 wypadków na 1000). Stan ten, jeśli chodzi o matki, przedstawia się jeszcze pomyślniej, gdyż śmiertelność ich wynosi 143 na 1000. Istnieje 4000 ośrodków opieki nad dzieckiem i 900 dziennych żłobków, jak również 350 przedszkoli dla dzieci w wieku od 2 do 5 lat. Od 6 roku życia nauka jest przy-

PU SPOŁECZNEGO



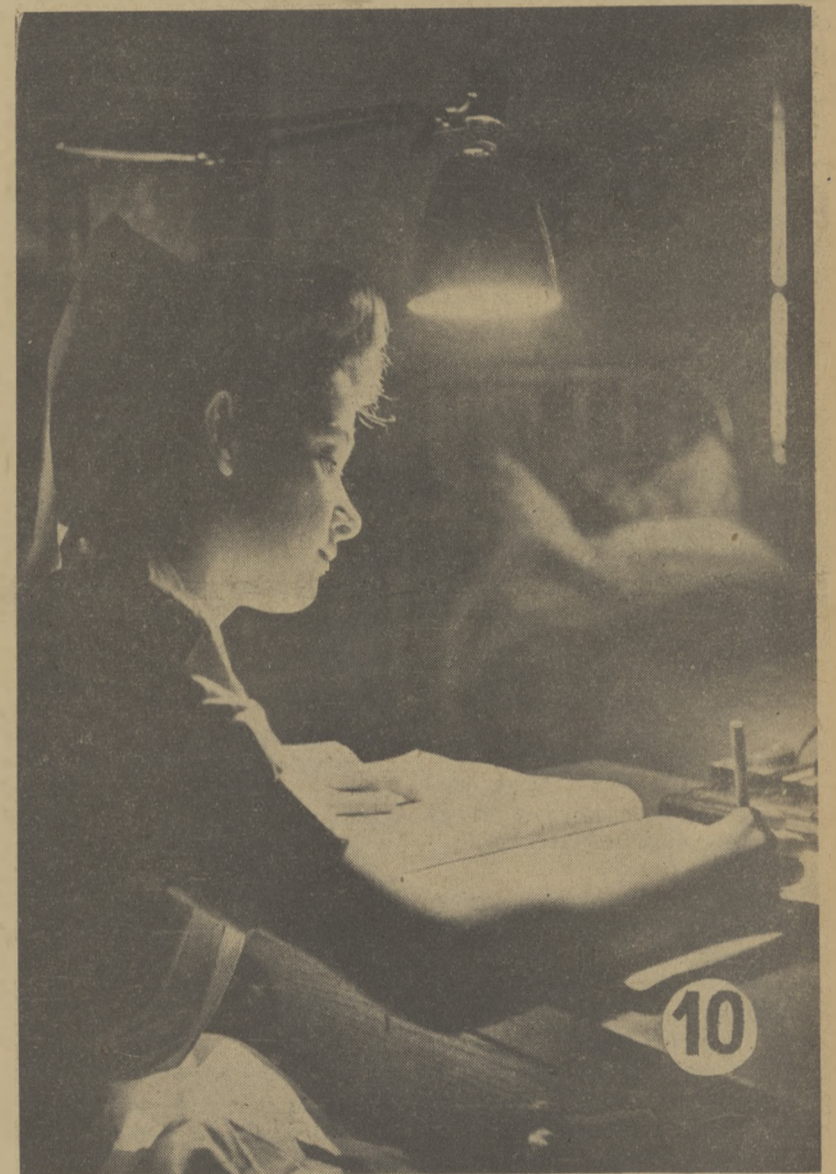
7



9



8



10

musowa. Zgodnie z zarządzeniami ustawy szkolnej z 1944 r. minimalna granica wieku dla opuszczających szkołę została przesunięta z 14 lat na 15. To znaczy, że między lipcem 1947 a lipcem 1948, 130.000 dzieci, które według dawnego systemu byłyby opuściły szkołę, pozostały jeszcze dodatkowo przez 1 rok.

Potrzeba więcej nauczycieli i budynków szkolnych. Od wojny założono 52 specjalne kolegia przeszkoleniowe i wyszkolono 25.000 nowych nauczycieli. Usunięto zło zbyt licznych klas, powiększając ich ilość tam, gdzie liczba dzieci dochodziła do 50 w jednej sali. Program budowy nowych szkół, obliczony na wiele lat, przewiduje nakład około 1000 milionów funtów. W międzyczasie zaradza się najbardziej nagłym potrzebom. Przewidziano już nowe pomieszczenia dla przeciętnie 270 sal szkolnych miesięcznie.

Oplaty we wszystkich szkołach państwowych zostały zniesione, a zasiłki na utrzymanie podwyższone. Wszyscy uczniowie w szkołach otrzymują co dzień bezpłatnie szklankę mleka, a prawie 50% dostaje w szkole ciepły południowy posiłek za bardzo nieznaczną opłatą, lub w niektórych wypadkach całkiem darmo.

Obecnie przedłożono parlamentowi specjalną ustawę, mającą zapewnić odpowiednie warunki wszystkim dzieciom pozbawionym normalnej opieki rodzinnej.

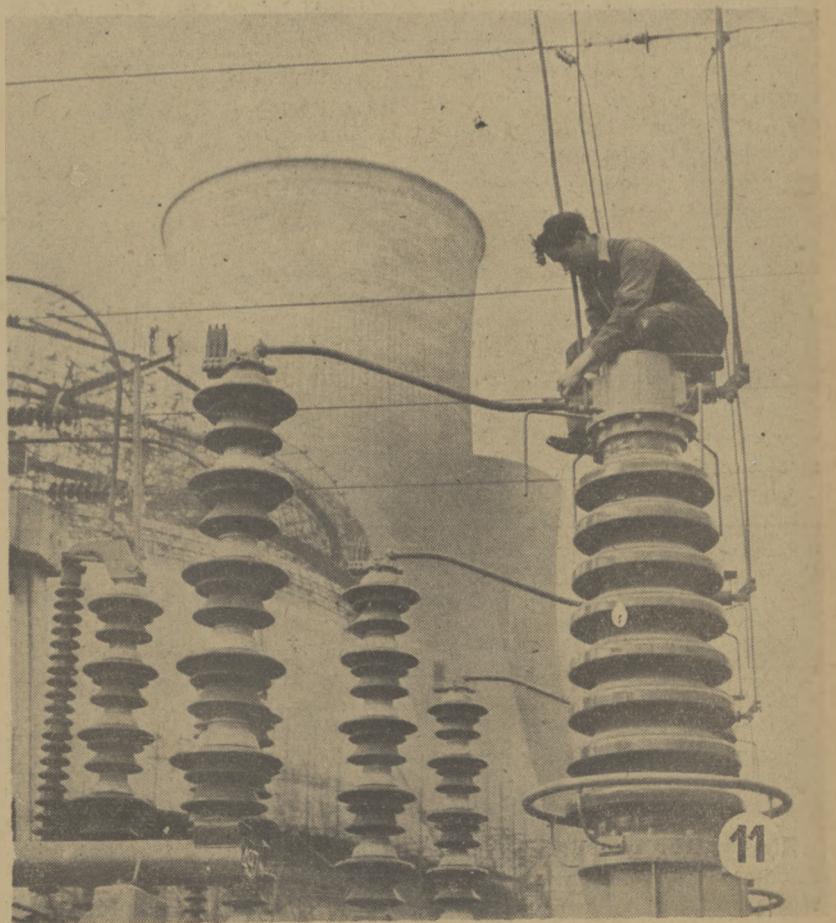
9 Od czerwca 1945 r. do lutego 1948 r. 4.630.780 mężczyzn i prawie 1/2 miliona kobiet zostało zdemobilizowanych. Zabrali oni swe mundury i odznaczenia. Każdemu z nich dano możliwość bezpłatnego wykształcenia zawodowego. Wszyscy żołnierze powrócili obecnie do życia cywilnego z wyjątkiem tych, którzy chcieli ochotniczo pozostać w wojsku.

10 lipca 1948 r. wejdą w życie: ustawa o powszechnej służbie zdrowia i ustawa o ubezpieczeniach. Obecnie większość robotników korzysta z bezpłatnej opieki lekarskiej w ramach istniejących przepisów o ubezpieczeniu zdrowia, ale według nowego planu opieka ta będzie dostępna dla całej ludności. Ponadto rozszerzono jej zakres, który obejmuje bezpłatne porady u specjalisty oraz leczenie kliniczne, leczenie zębów i oczu. Jak tylko będzie możliwe, ma się założyć miejscowe ośrodki zdrowia, które również wydatnie pomogą w stosowaniu leczenia zapobiegawczego i zwykłego. Ośrodkami opieki nad matką i dzieckiem będą nadal zajmować się władze samorządowe. Wszyscy wykwalifikowani dorośli mogą przyłączyć się do tego planu, ale nie są do tego zmuszeni.

Obecnie ubezpieczony pracownik wpłaca osobne kwoty na cele zdrowotne oraz na ubezpieczenie

od bezrobocia. Po 5-tym lipca będzie wpłacał tylko jedną sumę, która będzie wyższa niż przed tym, ale za to korzyści będą większe i obejmą całą rodzinę. Na wypadek choroby czy bezrobocia pracownik otrzyma zasiłek nie tylko dla siebie, ale i dla rodziny: jego żona na okres macierzyństwa też otrzyma zasiłek oraz po śmierci męża emeryturę dla siebie i dzieci. Zapomoga pośmiertna zaradzi wydatkom pogrzebowym.

11 Robotnik przez 6 lat walczył o wolność. Obecnie musi walczyć o wyższą produkcję i zwiększenie eksportów. Warunki powojenne nie są tak łatwe, jak przypuszczał. Koszta utrzymania są wysokie, ale płace też wzrosły, a podatek dochodowy został obniżony. Stopniowe zmniejszanie podatku dochodowego, obciążającego średnio uposażonych, sprawiło, że małżeństwo z dwojgiem dzieci, zarabiające do 400 funtów rocznie, jest zupełnie zwolnione od placenia podatku. Przy 400 funtach płaci się 3 funty podatku dochodowego rocznie. Karty żywnościowe przedstawiają dla rodziny złożonej z 4 osób wartość 12 szyl. 6 pensów tygodniowo. Pracownik otrzymuje tanie posiłki w swojej stołówce i ma prawo raz na rok do dwutygodniowego urlopu płatnego. Pracuje 5 dni w tygodniu, tak że za pracę w sobotę liczy mu się jak za nadliczbowe godziny.



11



Trzy lata pokoju



L.N BOWEN profesor ekonomii w Univ. College w Hull

WALKA O RÓWNOWAGĘ GOSPODARCZĄ

DOBROBYT W. Brytanii w przeszłości polegał przeważnie na jej udziale w handlu światowym, a znaczną i coraz większą część naszego handlu zamorskiego prowadziliśmy w obrębie Commonwealthu. Choć najbardziej typowa ekspansja gospodarcza W. Brytanii kierowała się poza granice Europy, ku „Nowemu Światu”, Afryce i Dalekiemu Wschodowi — ścisłe więzy ekonomiczne łączą W. Brytanię z krajami zachodniej Europy oraz krajami śródziemnomorskimi. Na podstawie statystyk przeciętnego spożycia na głowę, śmierdności niemowląt i innych danych o warunkach życia stwierdzono, że stopa życiowa w niektórych krajach zachodniej Europy była wyższa niż w innych częściach świata, z wyjątkiem Północnej Ameryki i brytyjskich Dominii.

Te kraje zachodniej Europy zawdzięczały swe korzystne warunki temu, że wchodziły w skład obszaru, gdzie najpierw wyzyskano zdobycze rewolucji przemysłowej.

Gospodarka zachodniej Europy polegała głównie na eksporcie fabrykatów i imporcie surowców oraz żywności. W. Brytania w większej mierze, niż jakiegokolwiek inne państwo wymienionego obszaru, rozbudowała swą gospodarkę na tej właśnie zasadzie.

Powojenne przesilenie gospodarcze mogło zdarzyć się 20 lat wcześniej, co rzeczywiście groziło w latach 1920. Chwila ta odwlekała się głównie dlatego, że wielki krach w 1929—1932 r. uderzył przede wszystkim w producentów surowców i artykułów żywnościowych, tak że warunki handlu czyli stosunek cen towarów eksportowanych do importowanych zmienił się wybitnie na korzyść W. Brytanii.

Z chwilą gdy stosunkowo nieuprzemysłowione kraje zaczęły współzawodniczyć w fabrykacji i kiedy wciąż rosł standard życia na całym świecie, a szczególnie w Ameryce, wywołał wzmożone zapotrzebowanie na artykuły żywnościowe, podstawa gospodarcza stała się bardzo chwytliwa. Powojenna sytuacja ekonomiczna była na ogół niekorzystna dla W. Brytanii i zachodniej Europy. Kraje importujące były przeważnie zniszczone, niektóre z nich częściowo spustoszone, a zbiory spadły o wiele poniżej poziomu przedwojennego. Podstawowe zasoby kraju zmniejszyły się, a częściowo wyczerpane zostały w walce; kapitały zagraniczne zostały wydane, a zamiast korzystać z niskich cen na artykuły rolnicze, W. Brytania i Europa, ogólnie biorąc, musiały obciążyć rynki USA i Kanady wraz z głodnymi krajami całego świata, — gdy równocześnie wewnętrzne zapotrzebowanie Ameryki stale wzrastało.

Walkę W. Brytanii o przywrócenie równowagi gospodarczej należy zatem rozpatrywać w świetle tych wszystkich długotrwałych i nie sprzyjających okoliczności. Walka ta o przede wszystkim rwała wysiłkiem w dostarczeniu niezbędnych surowców i węgla oraz w produkcji i sprzedaży coraz większej ilości fabrykatów na eksport.

WĘGIEL

Ziemia W. Brytanii wciąż jeszcze kryje w sobie znaczne ilości węgla. Problem polega na tym, w

jaki sposób wydobyć go i rozprawić do fabryk, domów i portów, gdzie jest tak potrzebny. Jest to zasadniczo problem zarówno społeczny, jak i techniczny.

Obejmuje on zwyczaję placę górnika, unormowanie warunków jego pracy w takim stopniu, aby zapewnić odpowiednią ilość chętniej siły roboczej w kopalniach. Ale problemu tego nie dało się systematycznie rozwiązać, dopóki kopalnie nie zostały unarodowione.

Równocześnie koniecznym okazało się odnowienie i zwiększenie ilości technicznego sprzętu, potrzebnego do wydobywania i transportowania węgla. Dokonano tego w niezwykle przyspieszonym tempie, ale do trzech czy czterech lat nie może to dać na prawdę pozytywnych rezultatów w przeciętnym wydobyciu na szychtę. Z tego też powodu kładzie się obecnie taki nacisk na zwiększenie i utrzymanie dostatecznej ilości siły roboczej.

Przeciętna ilość pracowników płatnych tygodniowo wynosiła 709.000 w 1945 r. i 697.000 w 1946 r. Cyfra porównawcza z 1938 roku równa się 782.000 ludzi.

Przeciętne wydobycie węgla na szychtę i robotnika spadło z 1.14 t. w 1938 r. na tylko 1 t. w 1944 i 1945 r., chociaż cyfra ta nieznacznie podniosła się w 1946 r. do 1,03 tony. (Dane te dotyczą przeciętnej normy wydobycia węgla przez robotnika w całym przemyśle węglowym, a nie ilości wyrabianej w przodku, która jest oczywiście o wiele większa).

W rezultacie wszystkie te niesprzyjające okoliczności spowodowały ogólny spadek wydobycia węgla w kopalniach pod ziemią. Ilość przeznaczoną na sprzedaż węgla kopalnianego, wydobyciego w W. Brytanii, wynosiła w 1938 r. 227 milionów ton. Ilość ta spadła w 1945 r. do 175 mil. ton. W 1946 r. wzrost wydobycia na głowę podniósł tę cyfrę do 181 mil. ton. By uzupełnić brak węgla kopalnianego rząd wprowadził w 1942 r. system górnictwa odkrywkowego, a technika ta posługująca się sprzętem inżynierii lotowej dostarczyła w 1945 r. nasępnych 8 milionów ton węgla rocznie.

KRYZYS OPAŁOWY

WIELKI spadek wydobycia węgla zupełnie uniemożliwił w powojennych latach eksportowanie jakiegokolwiek wartkiej wzmianki jego ilości. Zagraniczne załadunki i zaopatrzenie bunkrów portowych dochodziły do 46 mil. ton przed wojną; ta ilość węgla eksportowego spadła zadziwiająco nisko, wynosząc 8,6 ton w 1945 i wrzasając tylko nieznacznie w 1946 i 1947 roku. Zasoby brytyjskiego eksportu węgla zbiegł się z bardzo niskim stanem wydobycia węgla w zachodnich Niemczech, jak i we Francji, gdzie wydobycie wynosiło 68% produkcji przedwojennej. Najpoważniejszym, bezpośrednim rezultatem zahamowania brytyjskiego eksportu węgla było opóźnienie odrodzenia gospodarczego całej zachodniej Europy. Prawie równie ważną, z brytyjskiego punktu widzenia, była niemożność nabycia tak gwałtownie potrzebnej obcej waluty. Ale nawet to nie było najgorszą stroną brytyjskiego powojennego problemu węglowego. Podczas niezwykle ostrej

zimy z 1946 na 1947 r. W Brytanii, która zawsze była dostarczycielem węgla, cierpiała na taki jego niedobór, że nie miała czym zaspokoić swego własnego zapotrzebowania.

Tak więc z końcem marca 1947 r. Anglia posiadała rekordowo niską cyfrę rozporządzalnego zapasu węgla, wynoszącą wówczas tylko 5.45 mil. ton, co wystarczało zaledwie na tydzień. Problem gospodarowania węglem i energetyką polegał na tym, jak ograniczyć konsumpcję i zwiększyć produkcję tak, by wyjść z tego rozpaczliwego położenia. Poniżej omówimy sposoby rozwiązania tych trudności.

„STATUT GÓRNIKÓW”

Z GODNIE z ustawą o unarodowieniu przemysłu węglowego, 1 stycznia 1947 r. kopalnie zostały przejęte przez Krajową Radę Węglową. Rozpoczynając drugie czytanie tej ustawy w styczniu 1946 roku min. Shinwell (wówczas minister opał i energetyki) powiedział, że spadek wydobycia „zawiera elementy narodowej klęski”. Odplyw od przemysłu — stwierdził minister — był zagrażający, stosunki między pracodawcami a pracownikami pogorszyły się, a wydajność przemysłu nie osiągnęła zadawalającego poziomu.

Jak gdyby dla wzmocnienia tych argumentów Narodowy Związek Górników wystosował 10 stycznia 1946 r. t. zw. „Statut Górników”, składający się z 12 punktów. Statut domagał się lepszych warunków bezpieczeństwa pracy, odpowiedniego przeszkolenia młodych, kompensaty za niezdolność do pracy, spowodowaną przez wypadki w przemyśle czy choroby zawodowe oraz innych udogodnień zmierzających do złagodzenia niebezpieczeństw zagrażających zdrowiu i życiu górnika. Ponadto statut zawierał żądanie dwutygodniowego urlopu płatnego i przeciętnej stawki wynagrodzeń, „które nie byłyby mniejsze, niż w każdym innym przemyśle”.

W 16 podstawowych gałęziach brytyjskiego przemysłu (wyjąwszy górnictwo) przeciętne tygodniowe zarobki mężczyzn w wieku od 21 lat, wynosiły 69 szyl. w 1938 roku i 121 szyl. 4 pensy w lipcu 1945 r. W przeciwnieństwie do tego górnik zarabiał tygodniowo przeciętnie 58 szyl. 5 pensów, w 1938 r. i około 121 szyl. w 1945 r. Jego zarobki zatem w stosunku do plac w innych gałęziach przemysłu w kraju nie stały bardzo wysoko, będąc mniejsze od przeciętnej placy w 1938 r. i dorównując zaledwie przeciętnej placy w podstawowych gałęziach przemysłu w 1946 r.

Rząd zgodził się na 5 dniowy tydzień pracy dla górników, co zostało wprowadzone w maju 1947 r. po formalnym uzgodnieniu sprawy między Narodową Radą Węglową a Narodowym Związkiem Górników.

Wprowadzenie 5dniowego tygodnia pracy było w owym czasie może nie bez słuszności silnie krytykowane i nawet ówczesny minister opał i energetyki (Shinwell) wyraził się, że „jest nieco zaniepokojony, czy eksperyment ten się uda”.

W tygodniach, które nastąpiły

bezpośrednio po wprowadzeniu tego zarządzenia w życie, wydobycie węgla wydatnie się zwiększyło. W istocie dnia 31 grudnia 1947 roku norma wydobycia węgla została osiągnięta. Zapasy węgla wzrosły, dochodząc z końcem listopada 1947 r. do pokażnej cyfry 16,8 mil. ton. Fakty te oraz ostatnia łagodna zima, wywołały zadziwiający zwrot w sytuacji węglowej W. Brytanii. W przeciągu 12 miesięcy od kryzysu opałowego perspektywy eksportu węgla okazały się znów realne. Sytuacja węglowa z wiosną 1948 r. była o wiele pomyślniejsza, niż mógłby przypuszczać najmięszly optymista na wiosnę 1947 r. Górnicy w maju 1947 r. wywalczyli sobie 5 dniowy tydzień pracy, będąc płaćeni dodatkowo za nadliczbowe godziny. W jesieni, kiedy gospodarcza sytuacja W. Brytanii na obszarach zamorskich pogorszyła się, górnicy zgodzili się pracować dodatkowo jedną szychtę więcej. To ustępstwo z ich strony sprawiło, że miesięczne wydobycie węgla wzrosło do spodziewanej cyfry. Równocześnie górnicy, wywierając odpowiedni nacisk, wywalczyli sobie zwyczaję 15 szyl. tygodniowo w minimum tygodniowej placy. Licząc przeciętnie, wynagrodzenie dorosłych górników wyniosło teraz trochę ponad 156 szylingów tygodniowo, co urzeczywistniło cel przedłożony w „Statucie Górników” z poprzedniego roku.

Nie można powiedzieć, aby wzrost siły roboczej był równie zadawalający, jak wzrost wydobycia. W ostatnim tygodniu sierpnia 1947 r. cyfry w tej dziedzinie skoczyły do 719.300, ale później spadły wynosząc w końcu roku 718.000 robotników. Postawiono sobie za cel zwiększyć ilość siły roboczej do 750.000 ludzi z końcem 1948 r.

Jeśli chodzi o plany obliczone na dalszą metę, a dotyczące ulepszeń w wydobyciu węgla, to od chwili obrad, które toczyły się 27 lutego 1947 r. między przedstawicielami egzekutywy Narodowego Związku Górników a premierem oraz członkami rządu, podjęto specjalne kroki, by zapewnić dla obszarów górniczych dodatkowe dostawy artykułów żywnościowych, towarów użytku domowego i innych. Obszarom górniczym przyznano pierwszeństwo w sprawie mieszkań tak stałych, jak i tymczasowych.

W ciągu 1948 r. Krajowa Rada Węglowa zamierza dostarczyć 1.400 wyrobek, 4.700 transporterów, 250 akumulatorów i 70.000 ton laboru kolejek podziemnych.

Ale kampania węglowa jest tylko jednym z etapów naszej walki o odbudowę. Następnym etapem jest produkcja towarów oraz znalezienie dla nich rynków zbytu za granicą celem zaplacenienia za żywność i surowce, niezbędne dla ludności przemysłowej W. Brytanii, jeżeli ma ona utrzymać swój standard życia i zatrudnienia na odpowiednim poziomie. Dążenie do zwiększenia eksportów nazwano „kampanią eksportową”.

KAMPANIA EKSPORTOWA

NAGŁE wygaśnięcie lend-lease'u w 1945 r. zachwiało poważnie gospodarkę brytyjską. W grudniu 1945 r. parlament brytyjski

zgodził się na warunki amerykańskiej pożyczki przewidzianej na rok 1946, chociaż Kongres nie ratyfikował jej aż do lata owego roku.

W lutym 1946 r. premier przedstawił w najciemniejszych barwach sytuację ekonomiczną kraju. Ze względu na eksporty powstał bardzo wysoka norma zatrudnienia; 1.285.000 osób miało być do połowy 1946 r. bezpośrednio zatrudnionych przy zamówieniach eksportowych, a 1.555.000 do końca tegoż roku. Dzięki wysiłkom administracji i przemysłu cyfry te zostały znacznie przekroczone.

W międzyczasie amerykańska pożyczka została uchwalona przez Kongres. Mimo to na początku 1948 r. sytuacja eksportowa wydawała się gorsza niż kiedykolwiek. Co było tego przyczyną? Osiągnięto przewidzianą ilość siły roboczej dla przemysłu eksportowego; towary zostały wyeksportowane; ogólna wartość brytyjskich eksportów w 1947 r. wyniosła 1.125 milionów funtów — w porównaniu do 533 milionów funtów w 1938 r. Pomimo to W. Brytania była ciągle jeszcze daleka od celu.

Rozliczne były przyczyny tego niepowodzenia pomimo wielkiego wysiłku z jakim starano się osiągnąć równowagę w bilansie handlu zagranicznego. Pierwszą z nich była ogólna zwyczaję cen na świecie. Zwyczaję cen w Ameryce pogorszyła szczególnie stan brytyjskich niedoborów. Czynnikiem ten wpłynął na zwiększenie różnicy między wartością importów a eksportów, która w porównaniu do 1946 r. wyniosła w 1947 r. 300 mil. funtów.

Drugą przyczyną był zastój w produkcji spowodowany kryzysem opałowym i ostrą zimą na początku 1947 r. Trzecią była strata lub ograniczenie „niewidzialnych pozycji” procentu od kapitału, dochodów z handlu morskiego etc. Sprawozdanie ekonomiczne na rok 1947 ustaliło normę eksportów nie tylko w kategoriach zatrudnienia, ale także w kategoriach ogólnej ich objętości. Miały one być 40% większe przy końcu 1947 r. niż przeciętna ogólna ilość eksportowana w 1938 r. W rzeczywistości osiągnięto zaledwie 17% wzrostu.

Wkrótce potem normy eksportowe rozbito na szczegółowe cyfry dla każdej fabryki. Poszczególne normy zostały opublikowane i stały się przedmiotem dyskusji między czynnikami rządowymi, a kierownikami każdej z tych fabryk. Jako rzecz najważniejszą podkreślono, że eksporty należy skierować do półn. Ameryki (lub innych krajów „twardej waluty”). Kraje te bowiem od 1945 r. były w niezdrowym stopniu dostawcami W. Brytanii — stąd więc wpływa konieczność skierowania eksportów przede wszystkim do nich.

ODBUDOWA PRZEMYSŁU OD KWIETNIA 1947 R.

W ostatnich trzech miesiącach 1946 r. W. Brytania osiągnęła wysoki poziom wydajności przemysłowej. Od kwietnia 1947 r. produkcja stale przewyższała przeciętny poziom w 1946 r. We wrześniu, październiku i listopadzie 1947 r. urzędowy skorowidz produkcji wykazał kolejno osią-

(Dokończenie na str. 10)



Trzy lata pokoju



MIRIAM ORNA

OSIĄGNIĘCIA COMMONWEALTHU PO WOJNIE

BRYTYJSKI Commonwealth zmobilizował do walki o wolność ponad 8 milionów mężczyzn i kobiet, dając tym dowód, że tego rodzaju wielka społeczność narodów, złączonych dla wzajemnej korzyści w zorganizowaną sieć pomocy, może przedstawiać potężną siłę podczas wojny. Po zakończeniu wojny Commonwealth poświęcił się pracy nad wprowadzeniem stabilizacji i pokoju na świecie.

Brytyjski Commonwealth składa się z narodów całkowicie niezależnych, jak Zjednoczone Królestwo i Australia, które mimo że każdy z nich dąży do wspólnych ideałów, kształtują odrębnie swą gospodarkę i politykę zagraniczną, oraz z terytoriów tworzących przy współdziałaniu W. Brytanii swoje gospodarcze, społeczne i polityczne instytucje, tak by, gdy to tyl-

wałelstwa będzie automatycznie również obywatelami brytyjskim. Charakterystyczną cechą tej konferencji były liczne dyskusje między członkami Wspólnoty Narodów na temat wspólnych problemów. Na posiedzeniach premierów Commonwealthu rozpatruje się sprawy wspólnej polityki obronnej, wzajemnych stosunków w obrębie Wspólnoty oraz poważniejszych zmian w międzynarodowych stosunkach handlowych. Posiedzenie takie odbyło się w Londynie w 1946 r., kiedy to premierowie spotkali się, by przedyskutować sprawę obrony i metody wzajemnych konsultacji. Nie ma bowiem ustalonego regulaminu dla takich posiedzeń. Konferencje urzędników i fachowców Commonwealthu ułatwiają współpracę techniczną i naukową, po-

ra zasila rezerwy złota na obszarze szterlingowym wobec trwającej nadal niemożności zrównoważenia bilansu handlowego.

W dziedzinie wzajemnych stosunków handlowych zasoby Commonwealthu pomagają do zachowania równowagi między półkulami wschodnią i zachodnią. Tak więc Zjednoczone Królestwo zawarło umowy handlowe z suwerennymi państwami Commonwealthu: Kanadą, Australią, Nową Zelandią, Płd. Afryką i Eire przez co niewłaściwa zależność W. Brytanii od amerykańskich dostaw żywności i surowców poważnie się zmniejszyła.

Zasoby Kanady, Australii i Nowej Zelandii nie zostały w pełni wykorzystane z powodu braku siły roboczej. Na prośbę niektórych rządów Wspólnoty Narodów i przy ich pomocy pewna ilość ludzi emigruje ze Zjedn. Królestwa do tych krajów. W ciągu pierwszych 21 miesięcy od zawarcia umowy emigracyjnej około 126.500 osób opuściło Zjednoczone Królestwo, by zamieszkać i pracować w Kanadzie, Australii, Nowej Zelandii i Płd. Afryce. Siła robocza nie wystarcza jednak sama przez się do eksploatacji zasobów. Dlatego też rząd brytyjski powołał w 1947 r. specjalną organizację, mającą na celu rozwój ekonomiczny obszarów zamorskich. Organizacja ta posiada kapitał zakładowy w wysokości 55.000.000 funtów i szczególnie popiera rozwój rolnictwa Commonwealthu, w sposób najbardziej przystosowany do potrzeb miejscowej ludności. Obecnie organizacja ta w porozumieniu z rządem australijskim bada możliwość zwiększenia produkcji żywności w Australii.

Polityka Commonwealthu — w interesie powszechnego pokoju i dobrobytu na świecie — dostosowana jest ściśle do szerszej struktury międzynarodowych stosunków. W zakresie gospodarczym np. państwa Commonwealthu są również członkami Międzynarodowego Funduszu Monetarnego i Międzynarodowego Banku Rozwoju i Odbudowy. Dały one również pozytywny dowód swej chęci przyczynienia się do swobodnej wymiany handlowej w skali światowej, godząc się w styczniu 1948 r. na ustępstwa w tariffach uprzywilejowania, wyrażających się eliminacją 5% z ich liczby.

Przed wojną różni członkowie Commonwealthu popierali Ligę Narodów, a obecnie współpracują również z ONZ i przynależnymi

do niej organizacjami. Przedstawiciele Commonwealthu odegrali poważną rolę w opracowaniu Karty ONZ, a obecnie starają się wprowadzić w czyn zawarte w niej zasady. Znalazło to swój wyraz w popieraniu idei powiernictwa dla obszarów, pozbawionych własnego rządu. Zjednoczone Królestwo, Australia i Nowa Zelandia, które przed wojną odpowiedzialne były wobec Ligi Narodów za powiernictwo nad niektórymi obszarami, przekazały obecnie swe obowiązki ONZ. Obszar Tanqaniki, wchodzący w skład pierwszych mandatów brytyjskich, w których system powiernictwa zastąpił obecnie dawny system mandatowy, odwiedzi w tym roku misja ONZ.

Co się tyczy innych zależnych obszarów, kraje Commonwealthu przedłożyły zgodnie z Kartą generalnemu sekretarzowi ONZ dane o warunkach gospodarczych, społecznych i oświatowych na tych obszarach.

60 milionów ludności żyjącej na rozległych obszarach podzwrotnikowych dąży obecnie z pomocą Brytyjczyków do uzyskania swego własnego rządu. Od zakończenia wojny przeprowadzono w koloniach około 30 wolnościowych zmian konstytucyjnych. Niektóre z tych zmian doprowadziły istotnie do obrania samostnej formy rządu — jak np. na Malcie, gdzie wyłoniony z wyborów rząd maltański prowadzi obecnie wszystkie wewnętrzne sprawy swego kraju. Inne zmiany obejmowały wprowadzenie t. zw. „nieoficjalnej większości” w Radach Ustawodawczych (czyli większości złożonej z osób nie będących urzędnikami rządowymi) — jak np. na Złotym Wębrzeżu, gdzie większość taką tworzą Afrykanie.

We wszystkich wypadkach zmian konstytucyjnych W. Brytania postępuje z najwyższą ostrożnością, starając się zapewnić równoległość postępu politycznego z rozwojem warunków gospodarczych i społecznych, które będą stanowiły podtrzymanie dla szerzej rozbudowanego samorządu. Zanim wojna się skończyła, z dodatków obywateli brytyjskich zaczęło wpłacać pewne sumy na fundusz kolonialny, co dało kwotę 120 mil. funtów do rozporządzenia kolonii na okres 1945—1946 r. W wyniku tej pomocy każda kolonia mogła opracować 10-letni plan rozwoju, uwzględniszcy należną jej część z całej sumy oraz możliwości swych własnych zasobów pieniężnych. Pomocy w opracowaniu tych planów udzieliła Rada Planowania Gospodarczego, założona specjalnie w tym celu. W marcu 1948 zatwierdzono plany rozbudowy dla 17 kolonii; koszt wyniosł 175 milionów funtów, a udział W. Brytanii będzie się równał 56 mil. funtów.

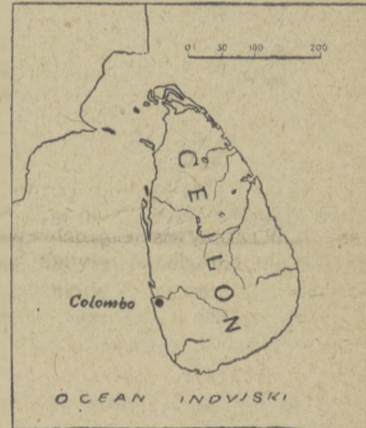
Jednym z nich uznano, że plany opieki społecznej nie są same przez się wystarczające, by rozwiązać problem nędzy, który już od tak dawna hamował rozwój kolonii we wszystkich dziedzinach. Sumy przeznaczone na realizację projektów przewidzianych w planach 10-letniego rozwoju nie są wystarczające, by należycie rozwinąć produkcję krajową, mogącą zaspokoić potrzeby ludności kolonii. By temu zaradzić, W. Brytania założyła w 1947 r. „Towarzystwo Rozwoju Kolonii”, które będzie mogło udzielać kredytów do wysokości 110 milionów funtów, celem wykorzystania zasobów i rozwinięcia handlu na obszarach kolonialnych.

Nowe plany przeprowadzone będą jedynie w porozumieniu z miejscowymi rządami, a prawa

mieszkańców odnośnych terytoriów są zawarowane aktem erekcyjnym wymienionej organizacji. Akten ten zawiera również klauzule uwzględniające interesy miejscowych robotników

W samych koloniach założono też specjalne towarzystwa dla popierania rozwoju przemysłu. W Kamerunie n. p. powołano do życia Towarzystwo Rolnicze, które zajmie się uprawą bananów i palm oleistych na obszarze około 101.000 hektarów

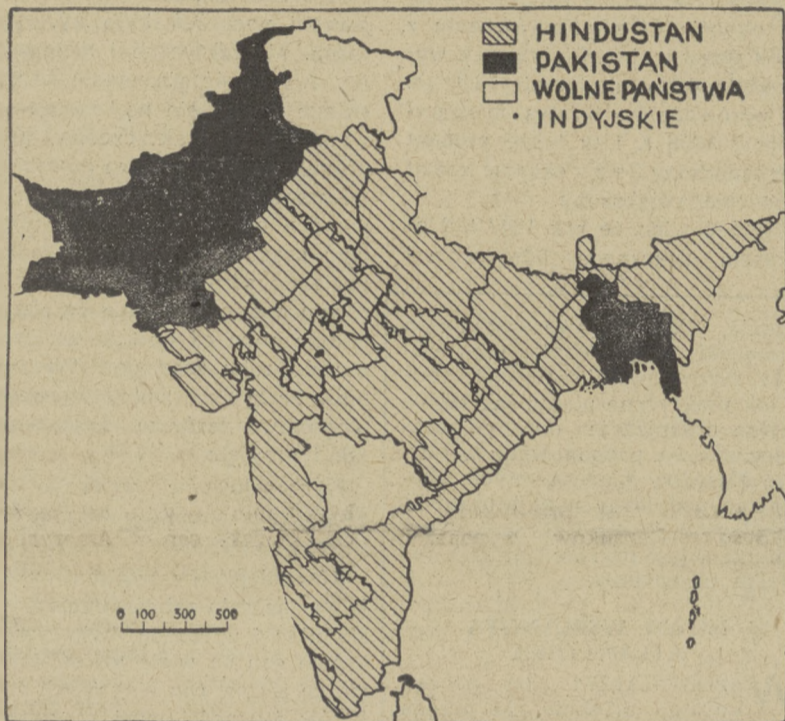
We wschodniej Afryce W. Brytania zainicjowała plan, który spowodować może przewrót w całej gospodarce afrykańskiej. Oczyszczono tu i zasadzono orzeszkiem ziemnym 107 jednostek gruntów, wielkości 12.140 ha każda. Akcją ta zaradzi w znacznym stopniu światowemu brakowi tłuszczu. Równocześnie zyska na tym i Afryka zapoznając się z naukowymi metodami uprawy roli oraz korzystając z wchodzących w zakres planu instytucji opieki społecznej i zdrowotnej. Te ostatnie organizowane są przy współdziałaniu organizacji naukowej, oświatowej i kulturalnej ONZ.



W. Brytania jako mocarstwo kolonialne współpracuje tak w sprawach gospodarczych, jak i społecznych z innymi mocarstwami kolonialnymi, które mają podobne problemy do rozwiązania. W 1945 r. na przykład Francja i Holandia wzięły udział wraz z W. Brytanią i Stanami Zjednoczonymi w Komisji Karaibskiej, która rozpatruje problemy społeczne i gospodarcze na tym obszarze. Załadnienia afrykańskie wspólne dla obszarów brytyjskich, francuskich, belgijskich i portugalskich, omawiane były od 1945 r. w toku wielu wspólnych konferencji. Na Dalekim Wschodzie podobne podejście do sprawy przyspieszyło odbudowę.

W. Brytania popiera również regionalną współpracę między obszarami brytyjskimi wierząc, że dzięki niej unika się niepotrzebnych powtórzeń i koordynuje się dostępne zasoby. Jako przykład takich instytucji regionalnych założonych od końca wojny postuluje się: Wydział Badawczy dla Wschodniego Pacyfiku i Fidżi, Rada Zachodniej Afryki i Wysoka Komisja Afryki Wschodniej. We wszystkich tych instytucjach mieszkańcy dawnych terenów są w pełni reprezentowani.

Inną powstałą ostatnio organizacją tego typu jest Komisja dla Płd. Pacyfiku założona w 1947 r. przez rządy Australii, Nowej Zelandii, Francji, Holandii, Zjednoczonego Królestwa i Stanów Zjednoczonych. Celem jej jest popieranie rozwoju społecznego i ekonomicznego zależnych terytoriów na tym obszarze.



ko będzie możliwe, stać się samodzielnymi i suwerennymi członkami Wspólnoty Narodów. Cała ta organizacja nie posiada ustalonej konstytucji, ani centralnego prawodawstwa, czy władzy wykonawczej. Jedyną oficjalną więzią jest Korona. Polityka narodów, posiadających własny rząd może być przedmiotem dyskusji w łonie Commonwealthu, ale decyzję podejmuje wyłoniony spośród każdego narodu parlament. Jeśli chodzi o terytoria zależne, czyni się wszelkie wysiłki, by zagwarantować, że postępek ich przy zachowaniu wszelkich demokratycznych podstaw będzie się rozwijał zgodnie z miejscową cywilizacją i kulturą.

Wszystkie zależne terytoria w obrębie Commonwealthu dążą do uzyskania swego własnego rządu. Przy końcu drugiej wojny światowej w skład Commonwealthu wchodziło sześć suwerennych państw: Zjednoczone Królestwo, Kanada, Australia, Nowa Zelandia, Płd. Afryka i Eire (płd. Irlandia). Obecnie Commonwealth liczy 9 suwerennych narodów, ponieważ Indie i Pakistan w 1947 r., a Cejlon w 1948 r. uzyskały niezależność, która stawia je na równym stopie ze Zjednoczonym Królestwem. Burma również stała się niezależna w lutym 1947 r., ale postanowiła nie należeć do Commonwealthu. Suwerenność tych narodów i stanowisko, jakie zajmują w Commonwealthu zostały podkreślone ostatnio przez konferencję na temat narodowości i obywatelstwa. Na konferencji tej postanowiono, że każde suwerenne państwo Commonwealthu będzie miało własną formę obywatelstwa, a posiadacz takiej oby-

nadto istnieją specjalne organizacje, które zajmują się takimi sprawami, jak rolnictwo, leśnictwo, załadnienia gospodarcze i handel morski.

Kraje Commonwealthu wzięły czynny udział w przywróceniu pokoju i bezpieczeństwa na świecie. W 1947 r. na przykład odbyła się w Australii konferencja Commonwealthu dla podjęcia wstępnych dyskusji na temat zawarcia traktatu pokojowego z Japonią. W samej Japonii armia okupacyjna Brytyjskiej Wspólnoty Narodów jest łączną jednostką pod dowództwem australijskim. Australijczyk także reprezentował Commonwealth w Radzie Alianckiej dla Japonii.

Od chwili zakończenia wojny państwa suwerenne Commonwealthu wzmocniły znacznie wzajemny handel i okazały sobie wydatną pomoc. Szczególniej przyczyniły się one do odbudowy gospodarczej W. Brytanii i do wzmocnienia obszaru szterlingowego, wiedząc, że ten ostatni przedstawia nie tylko szeroką bazę dla wolnych transakcji, ale że dzięki swej sile może również przyczynić się do odrodzenia wielostronnych stosunków handlowych na całym świecie. Mając to właśnie na myśli, członkowie Commonwealthu z obszaru szterlingowego ograniczyli ilość swych nie podstawowych importów i poparli eksporty przynoszące dolary. Pomoc w innej formie ujawniła się nie tylko w dobrowolnych darach. Wystarczy tu wymienić bezprocentową pożyczkę Kanady dla Zjednoczonego Królestwa w wysokości 312.500.000 funtów i ostatnią pożyczkę złota z Płd. Afryki w wysokości 80 mil. funtów, któ-



BERNARD DENVIR

Wystawa obrazów braci Żuławskich

JEDNYM z najciekawszych, a zarazem najdziwniejszych zjawisk lat wojennych w W. Brytanii jest dokonane pod naciskiem zdarzeń przełamanie naszej skłonności do odcosmownienia kulturalnego. W okresie wojennego odcięcia od kontynentu europejskiego nie tylko zrodziło się tu nieoczekiwane duże zainteresowanie tamtejszą aktywnością artystyczną, ale od XVIII chyba wieku nie przybyło dla Anglii i nie pracowało w niej tylu co obecnie zagranicznych malarzy.

Jedyną rzeczą wspólną u obu braci jest temat „Złożenia do Grobu” w jednym z obrazów. Sama jednak tożsamość tematu podkreśla różnicę podejścia: o ile obraz Mariana jest pełen gwałtownego, namiętnego smutku, o tyle dzieło brata jego Marka wyraża ponury lęk, a wypisana u podnóża krzyża data 1945 każe się domyślać zawartego w dziele elementu dydaktycznego, który w pracach jego zawsze daje się odnaleźć.

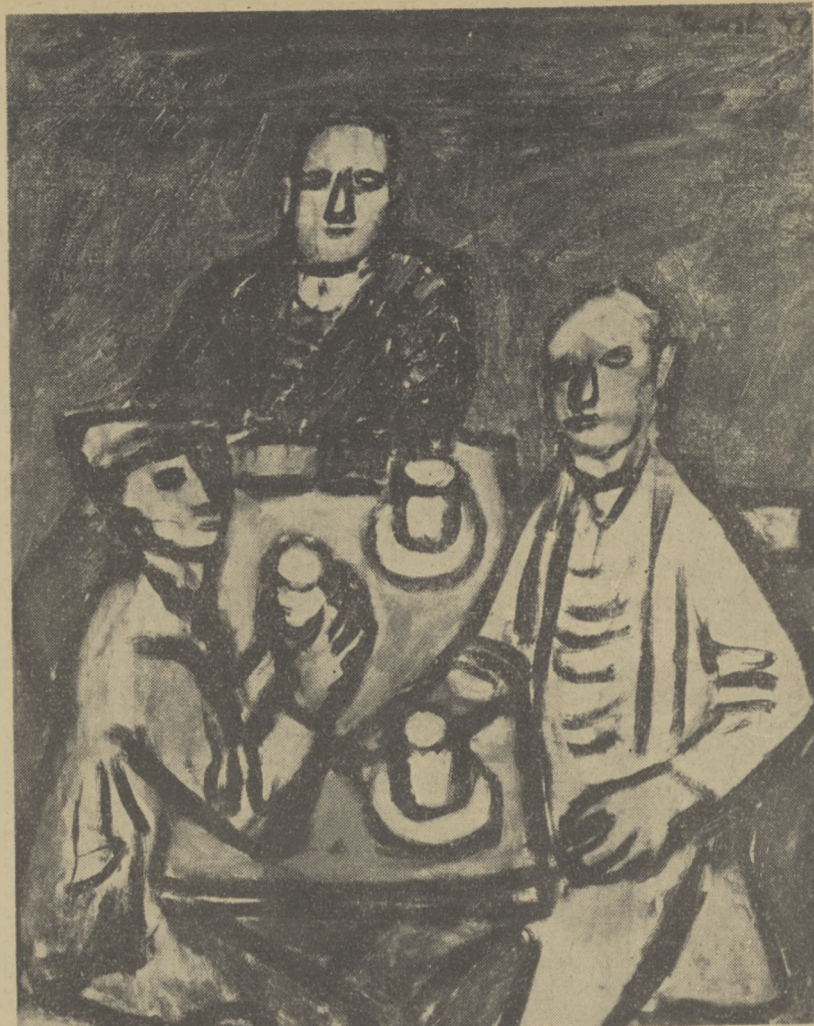
Starszy syn pisarza Jerzego Żu-

ławskiego, Marek, urodził się w Rzymie, a studiował malarstwo w Warszawie i w Paryżu. Prace swe wystawiał w Londynie, Dublinie, Ottawie, Nowym Jorku i Kapstadzie, a Muzeum Narodowe w Warszawie również posiada kilka jego obrazów. W Anglii poza Londynem prace jego oglądano i na prowincji, ponieważ były one włączone w organizowane przez państwo wystawy objazdowe po Anglii podczas wojny.

Jak u większości malarzy współczesnych, tak i w pierwszych pracach Marka Żuławskiego spopatrzyć można wpływ wychowawczy szkoły paryskiej, ale podobnie jak każdy twórczy talent, odszedł on od tej szkoły w swym późniejszym rozwoju, a ostatnia wystawa jego obrazów dowodzi rozmiarów tego wyzwolenia. Pewne cechy oczywiście pozostały u niego widoczne, jak poszanowanie dla wartości kolorystycznych oraz zaabsorbowanie znaczeniem zależności formalnych. Żuławski dodał wszakże do tego nową głębię uczucia i szczęśliwie wyrzekł się łatwości wyrazu, który sprawia, że obraz nie jest niczym więcej jak tylko intelektualną łamigłówką. Żuławski doszedł obecnie do tego punktu rozwoju, w którym artysta osiąga równowagę między temperamentem a techniką, a zalety, które nabył i te, które posiadał wrodzone, doskonale się obecnie u niego uzupełniają. Nie jest on ani pseudo-Picassem ani naśladowcą Matisse'a, ale żywotnym i oryginalnym artystą.

Mówiąc, że obrazy Marka Żuławskiego są bardziej przyjemne niż prace jego brata Mariana, bynajmniej go nie pomniejszamy. Chcąc ocenić jego twórczość pod kątem widzenia wpływu, jaki na niego wywarli malarze współcześni, należy wymienić Braque'a. Symbolizm jego jest bardziej zaczerpnięty z życia codziennego, niż ten, którym operuje jego brat: butelki z lekarstwami na półce w łazience, znajome kształty przedmiotów domowego użytku, nikły blask glinianej misy, oto często treść obrazów Marka Żuławskiego. Postacie ludzkie również go interesują: grupa andrusów na rogu ulicy, czy sylwetki ludzkie na tle horyzontu, gdzie groźne niebo spotyka się ze wzburzonym morzem. Wszystkie te tematy są naładowane głęboko odczuciem wzruszenia, które czasami wywołuje u patrzącego prawie niesamowite wrażenie.

Możliwe, że pod pewnymi względami Marek Żuławski jest ekspresjonistą. Ciężkość jego kolorytu, stosowanie ciemnych, ponurych barw i surowy dynamizm jego koncepcji formalnych, podyktowane są raczej głęboko odczuciem pragnieniem przekazania wzruszeń czy wrażeń, niż troską o bezpośrednie względy artystyczne. Prace jego są może dla nas mniej rewelacyjne, niż twórczość jego brata Mariana, gdyż w ciągu ostatnich kilku lat przyzwy-



Marek Żuławski: „Trzy osoby piją herbatę”.

Zastanawiając się nad stosunkiem jego szkiców do wykończonych kompozycji dostrzegamy tu mniej odchylenia, niż moglibyśmy się tego spodziewać. Zrodzona w wyobraźni koncepcja tematu, który artysta zamierza malować, jest w szkicu statycznie ustalona. Widać w nim oczywiście gorący zapal natchnienia, ale techniczna umiejętność i zawodowa rutyna twórcy zostały wprężone do pracy nad wyrażeniem koncepcji możliwie jak najwierniej i najściślej. Pierwszy szkic nie jest więc pobieżnym pomysłem, służącym za-

krywa wizję istniejącą w umyśle malarza przed oczami i percepcją otoczenia.

Zastanawiając się nad jego poczuciem kształtu, poczuciem budowy przedmiotów i ludzi widzimy, ile Marian Żuławski zawdzięcza przykładowi nowoczesnego malarstwa francuskiego z jego zależnością przede wszystkim od tradycji Cezanne'a. Oto istotnie zwykły przykładowi nowoczesnego malarstwa francuskiego z jego zależnością przede wszystkim od tradycji Cezanne'a. Oto istotnie zwykły przykładowi nowoczesnego malarstwa francuskiego z jego zależnością przede wszystkim od tradycji Cezanne'a. Oto istotnie zwykły przykładowi nowoczesnego malarstwa francuskiego z jego zależnością przede wszystkim od tradycji Cezanne'a.

Koloryt jego jest niesłychanie poetyczny i liryczny, w niektórych mniej udanych pracach znla się do pewnego rodzaju sentymentalnej dekadencji, która przypomina gorsze obrazy Bouches'a czy Greuze'a. Oto oczywiście jedno z wielkich niebezpieczeństw, które grozi malarstwu ze strony pierwiastka uczuciowego, Marian Żuławski naraża się na nie wyłącznie dlatego, że jest jeszcze człowiekiem młodym.

Jednym z najciekawszych może sposobów, jakimi jego obrazy odzwierciedlają ducha naszej epoki, uwiadczenia się w doborze tematów. Tematy te potęgą symbolizmu mogą same przez się wzbudzić w umyśle patrzącego uczucie, potęgujące wrażenie, wywołane przez dzieło sztuki jako takie. Tytuły, w które zaopatruje on swe obrazy, mają pewne znaczenie, np.: „Złożenie do Grobu”, „Spotkanie niewiast z Archaniołem”, „Biały koń i biały człowiek”. Tu znowu artysta naraża się na to, że siły nie zawsze potrafią sprostać zamiarom.

Romantyczny liryzm Mariana Żuławskiego działa bardzo pociągająco na smak artystyczny Brytyjczyków — obserwować będziemy z zainteresowaniem, w jakim kierunku rozwinię się on na tutejszym terenie.



Marian Żuławski: Szkic olejny do „Złożenia do Grobu”.

Oba te fakty odzwierciedliły się w zaciekawieniu, jakie wzbudziła ostatnio w Londynie wystawa obrazów dwóch polskich malarzy Mariana i Marka Żuławskich, którą oglądano tu w galerii Gimpel Fils w styczniu i lutym b. r. Młodszy z braci, Marian, przybył niedawno do Anglii, Marek ur. w r. 1908, mieszka tu już od r. 1936.

Krytyczne porównywanie prac dwóch malarzy dlatego tylko, że przypadkiem znalazły się równocześnie w tej samej galerii, nie zawsze jest usprawiedliwione; jednakże w tym wypadku obaj bracia są uderzającym przykładem uzupełniających się aspektów jednego z najważniejszych problemów współczesnego malarstwa. Problem ten nie jest właściwie współczesny, jego istota jest bowiem równie stara jak samo malarstwo. Dotyczy on zmienności podejścia do twórczości malarskiej, w której artysta albo kładzie nacisk na formę, albo na treść, na rysunek albo na koloryt, na plastykę albo na kompozycję, wreszcie na myśl lub na uczucie. Problem ten jest odbiciem odwiecznego dualizmu, wyrażającego się środkami tradycyjnej europejskiej sztuki, a podobny jest do stosunku, jaki istnieje między duszą a ciałem.

ławskiego, Marek, urodził się w Rzymie, a studiował malarstwo w Warszawie i w Paryżu. Prace swe wystawiał w Londynie, Dublinie, Ottawie, Nowym Jorku i Kapstadzie, a Muzeum Narodowe w Warszawie również posiada kilka jego obrazów. W Anglii poza Londynem prace jego oglądano i na prowincji, ponieważ były one włączone w organizowane przez państwo wystawy objazdowe po Anglii podczas wojny.

Jak u większości malarzy współczesnych, tak i w pierwszych pracach Marka Żuławskiego spopatrzyć można wpływ wychowawczy szkoły paryskiej, ale podobnie jak każdy twórczy talent, odszedł on od tej szkoły w swym późniejszym rozwoju, a ostatnia wystawa jego obrazów dowodzi rozmiarów tego wyzwolenia. Pewne cechy oczywiście pozostały u niego widoczne, jak poszanowanie dla wartości kolorystycznych oraz zaabsorbowanie znaczeniem zależności formalnych. Żuławski dodał wszakże do tego nową głębię uczucia i szczęśliwie wyrzekł się łatwości wyrazu, który sprawia, że obraz nie jest niczym więcej jak tylko intelektualną łamigłówką. Żuławski doszedł obecnie do tego punktu rozwoju, w którym artysta osiąga równowagę między temperamentem a techniką, a zalety, które nabył i te, które posiadał wrodzone, doskonale się obecnie u niego uzupełniają. Nie jest on ani pseudo-Picassem ani naśladowcą Matisse'a, ale żywotnym i oryginalnym artystą.



Marek Żuławski: „Trzy kobiety i dziecko”.

czailiśmy się już do tego rodzaju malarstwa, którego jest on tak wybitnym przedstawicielem.

Marian Żuławski urodził się w r. 1914, matką jego była Francuska, toteż mając dziewiętnaście lat wyjechał do Francji, by studiować tam malarstwo i został tam do r. 1935. Pracował następnie w Polsce, aż podczas wojny, w r. 1940, przedostał się do Anglii. W r. 1942, będąc w wojsku, został przydzielony do armii sprzymierzonych na Środkowym Wschodzie i bił się w Afryce i we Włoszech aż do zakończenia wojny. Opuściwszy wojsko osiadł w Londynie i obecnie pracuje w jednej z tułszych akademii malarskich.

Artystyczna indywidualność Mariana Żuławskiego wyraża się ciekawie w dwóch głównych grupach płócien pokazanych na omawianej tu wystawie. Do pierwszej, mniejszej grupy należy sześć obrazów olejnych, druga większa obejmuje dwanaście olejnych szkiców i rysunków do większych kompozycji. Marian Żuławski jest artystą raczej czerpiącym z intelektu niż z instynktu twórczego: wypracowuje swe pomysły, rozbudzuje kompozycję i obmyśla harmonię swych barw z całym zawodowym zapalem rasowego ucznia szkoły paryskiej.



Marek Żuławski: „Złożenie do Grobu”.



Marian Żuławski: „Św. Szymon Słupnik”.

ROY MOOR

J. Treloar – najszybszy sprinter Australii

Sensacją ostatnich australijskich mistrzostw lekkoatletycznych była potrójna porażka mistrza świata z Jamajki Herberta Mc Kenleya.

Trzeba naturalnie wziąć pod uwagę fakt, że Mc Kenley przybył do Australii z Ameryki zaledwie na kilka dni przed zawodami, ale mimo to triumf jego zwycięzców, Johna Treloara na dystansie 100 jardów

Treloara i Bartrama na bieżni zwirowej w Wembley podczas igrzysk olimpijskich.

Treloar ma dopiero 19 lat. Jest on również zdolnym graczem w rugby, lecz zarzucił ten sport na przeciąg 12 miesięcy, aby swój czas poświęcić trenowaniu do zawodów olimpijskich.

Mimo jego wagi (88,89 kg) i wzro-

9,9 sek. zdobył mu tytuł mistrzowski, ustanowiony przez tę australijską szkołę dla chłopców poniżej lat 16. Przebywając dystans 220 jardów w czasie 22,2 sek., Treloar stał się podwójnym mistrzem juniorów w tych zawodach, wywierając ogromne wrażenie na „poławiaczach” talentów sportowych do igrzysk olimpijskich, robiących poszukiwania na terenie Australii.

Odkąd wstąpił na uniwersytet w Sydney, gdzie studiuje mechanikę, Treloar miał najlepszych trenerów i wykazywał z roku na rok coraz lepszą formę. Jego wielkim atutem jest spokojny temperament, który czyni go opanowanym w ważnych chwilach, co będzie miało wielkie znaczenie w turnieju olimpijskim w Wembley.

Treloar jest nie tylko podwójnym mistrzem Australii, lecz również mistrzem Nowej Zelandii w biegu na 100 i 220 jardów. Pięć razy osiągnął rekordowy czas w mistrzostwach Australii na 100 jardów, wynoszący 9,6 sek. Dr Brian Dunn, Australijczyk, dawny rekordzista biegów narodowych na 100 jardów, jest zdania, że Treloar ma wszelkie szanse zdobycia laurów olimpijskich. Wg. ogólnego mniemania ekspertów australijskich, Treloar dopiero pokaże, co potrafi, a w zawodach w Wembley sprawi niespodziankę amerykańskiemu i brytyjskiemu faworytom sprinterskim.

Po zakończeniu igrzysk olimpijskich, Treloar zamierza pozostać w Anglii na przeciąg kilku miesięcy dla uzupełnienia swoich studiów mechanicznych.

John Bartram, który oprócz tego, że zdobył tytuł mistrza Australii na dystansie 440 jardów (402,34 m), ukończył drugi za Treloarem finałowy bieg na 100 jardów, zostawiając Mc Kenleyowi trzecie miejsce, jest studentem uniwersytetu w Melbourne i stanowi jedną z najnowszych rewelacji lekkoatletycznych Australii.



Faworyt australijski John Treloar finiszuje w biegu na 220 jardów podczas ostatnich amatorskich mistrzostw lekkoatletycznych Australii; Treloar uzyskał czas 20,9 sek. Za nim John Bartram i Herb. McKenley.

(91,439 m) i 220 jardów (201,17 m) oraz Johna Bartrama na dystansie 440 jardów (402,332 m) w finałach mistrzostw zasługują na najwyższą pochwałę ze względu na wspaniałe czasy. Treloar wyrównał rekord Australii na dystansie 100 jardów, osiągając 9,6 sek. i ustanowił nowy rekord narodowy na trasie 220 jardów, bijąc ponownie Mc Kenleya, w czasie 20,8 sek.

Czas Bartrama na dystansie 440 jardów wynosił 48,4 sek., przy czym wyprzedził on mistrza świata o 3,5 metra, co spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem u widzów. Biorąc pod uwagę, że każdy z tych czasów został osiągnięty na bieżni trawiastej, wyczyny te wskazują dobitnie, czego można oczekiwać od

stu (193 cm) nie ma żadnej ociążalności w jego startach do biegów sprinterskich. Po kurezowym zrywie szybko osiąga on płynny styl, niezmiennie kończąc bieg na 100 jardów w czasie 10 sek., lub mniejszym. Po raz pierwszy osiągnął czas 10 sekund na 100 jardów, kiedy miał 16 lat. Był wówczas uczniem gimnazjum w North Sydney, a jego czas

E. DUDLEY EVANS

Szara eminencja boiska

Gen. Smuts o Olimpiadzie

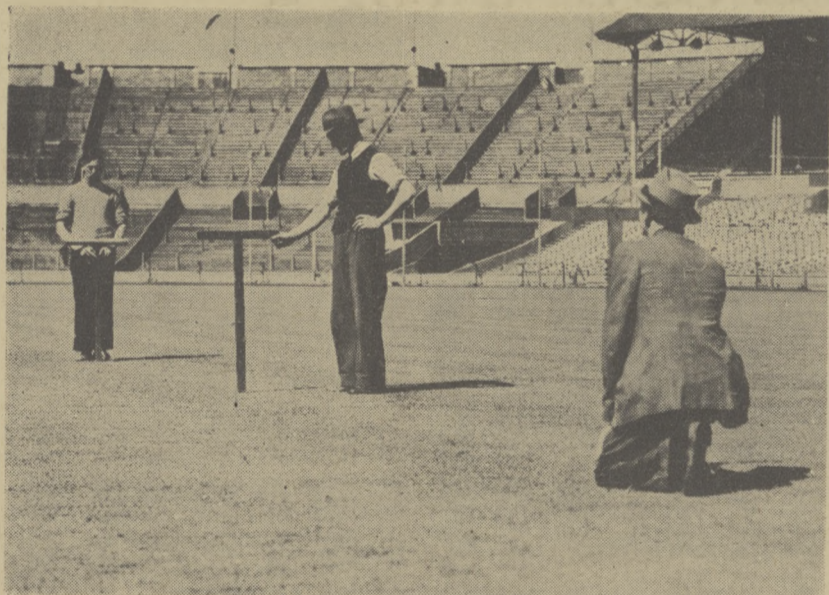
W depeszy przesłanej do Brytyjskiego Związku Olimpijskiego, gen. Smuts pisze:

„Odrodzenie się Igrzysk Olimpijskich, które rozegrane zostaną w W. Brytanii w lipcu br. będzie najmiłszym wydarzeniem dla całego świata, który z trudem powraca do zdrowia po niszczących skutkach największego międzynarodowego konfliktu wszystkich czasów.

Miejmy nadzieję, że przyjazna rywalizacja młodych sportowców ze wszystkich części świata w wielkich zawodach olimpijskich położy fundamenty pod sprawę lepszego wzajemnego zrozumienia się między ludźmi wszystkich narodów. A jest to przecież konieczne dla poparcia sprawy pokoju i harmonii na świecie“.

*

Ostatnimi państwami, które przyjęły brytyjskie zaproszenie na Olimpiadę są: Columbia, Pakistan, Porto Roco i Syria. Podnosi to liczbę zgłoszonych na Igrzyska do rekordowej cyfry 58 państw.



Pozłomowanie boiska.

Kiedy minęła gorączka rozgrywek ligowych, na terenach zawziętych boisk piłkarskich pojawili się znów „eksperti boiskowi” badający krytycznym okiem zieloną murawę stadionów.

Dla przeciętnego widza boisko nie jest oczywiście niczym innym, jak tylko szmatem darni, na którym rozgrywają się mecze. Dla zawodnika jest to rzecz znacznie ważniejsza, a dla gospodarza boiska sprawa niemal zasadnicza.

W rzeczy samej gospodarz jest jedną z najważniejszych postaci w klubie, a zakres jego odpowiedzialności jest olbrzymi. Chociaż pod jego kompetencje podpadają również bieżnie, skocznie i inne urządzenia, można śmiało powiedzieć, że główną jego troską jest boisko piłkarskie. Wie on aż nazbyt dobrze, jakie spustoszenia szerzą tu rozgrywki ligowe i pucharowe.

Gospodarz boiska stał się swego rodzaju filarem każdego klubu. Trenerzy przychodzą i odchodzą, składy drużyn zmieniają się, ale gospodarz „zapuszcza korzenie” i w swej dziedzinie jest niezmienną wyrocznią. Rzadko kto ośmiela się kwestionować jego decyzje.

W dzisiejszych czasach gospodarze boisk w Anglii mają wiele udogodnień, których pozbawieni byli ich poprzednicy. Walce, strzyżarki mechaniczne, nawozy sztuczne i wiele innych nowoczesnych pomocy ułatwia im zachowanie równowagi umysłu i oszczędza ich mięśniom trud? Istnieje nawet pomysły spryskiwacz, podlewający równomiernie darń boiska dzięki swemu obrotowemu ruchowi.

Mimo wszystkich tych udogodnień, które nowoczesna wiedza rolnicza stawia do dyspozycji gospodarza boiska, nie porzuca on uświęconych przekonań swych poprzedników. — Nie ma nic lepszego, jak nawóz kostny — powiedział mi jeden z nich. — Pochodzi on ze zwierząt, widzi pan, a zwierzęta robią go z trawy, którą jedzą. Najlepiej więc oddać ziemi to, co z niej wyszło, jeśli chce się mieć z niej jakiś użytek.

Sprawą, która wymaga najwięcej dokładności i uwagi jest wytyczanie linii. Pierwszy punkt regulaminu Angielskiego Związku Piłki Nożnej określa szczegółowo wymiary takich rzeczy, jak: koło centrowe, pole karne, pola podbramkowe, nie mówiąc



„Grand Prix” w Genewie. Na zdjęciu widzimy Herolda Daniela (Anglię) zwycięzcę „Grand Prix” w konkurencji pięćselek, jak bierze zakręt na swym „Nortonie”.



Turniej golfowy w Sunningdale. Zdobywca nagrody 2500 funtów na turnieju golfowym zawodowców N. G. Von Nida (Australia), na stanowisku wyjściowym.

już oczywiście o samych bramkach. Wprawdzie te ostatnie wykonuje się dziś według standardowych wzorów, ale dawniej błędy w tej dziedzinie nie były wcale wykluczone.

Lato jest właśnie porą, w której gospodarz boiska może w pełni pokazać, co potrafi. To samo zresztą odnosi się do jego wroga nr 1 — do wszędobylskiego chwastu. Ta plaga, jak to wielu ogrodników wie z własnego doświadczenia, potrafi oprzeć się wszystkiemu, co niesie zagładę innym roślinom. Umie plenić się nawet na wysypianych popiołem tarasach trybun, deptanych tysiącami nóg przez dziesiątki lat. W czasie wojny, gdy brakło rąk do konserwacji boisk, widywałem na trybunach chwasty sięgające do pasa.

Nie sposób przecenić wartości, jaką ma dobrze przygotowane i dobrze strzyżone boisko, szczególnie przy tym rodzaju gry, jaki uprawiają zawodowcy. Oczywiście traci ono bardzo prędko swą początkową świeżość, ale intensywna uprawa utrzymuje je w stanie używalności i nie pozwala mu zamienić się w błotniste bajoro, którym stałoby się niewąt-

pliwie przy ożywionym ruchu sezonu.

Nikt nie zdaje sobie lepiej sprawy z tego niż sam Zw. Piłki Nożnej, toteż wśród licznych kursów, organizowanych przez tę ruchliwą organizację, nie brak dziś i specjalnych kursów dla klubowych gospodarzy boisk. Odbywają się one w przerwie międzysezonowej i obejmują zarówno teoretyczną jak i praktyczną stronę uprawy trawników. Kierownictwo nad tymi kursami spoczywa w rękach Ogrodniczego Instytutu Badawczego w St. Ives w Yorkshire. Tutaj pod okiem znanych specjalistów ambitny gospodarz boiska może sam stać się autorytetem w zakresie sztucznych nawozów, walki z chwastami, uprawy trawników, siania, strzyżenia i posługiwanie się nowoczesnym sprzętem rolniczym.

Na kursach omawiane są również ogólne problemy rolnicze, a nawet techniczne kwestie dotyczące motorów, używanych przy nowoczesnej uprawie. Związek Piłki Nożnej traktuje te kursy jako konieczną część swej działalności szkoleniowej, obejmującej do niedawna tylko sędziów, trenerów, kapitanów sportowych i oczywiście samych zawodników.



Obliczanie ilości chwastów w darni boiska. Zajęcie to wchodzi w zakres ćwiczeń teoretycznych na kursach dla gospodarzy boisk.